

Słowo od Redakcji

Post, w jaki sposób pojmujemy jego znaczenie, z czym nam się kojarzy? Ostatnio najmłodsza córka zadała mi pytanie: Co to jest post? Czy ty - Drogi Czytelniku - zastanawiałeś się kiedykolwiek co ono oznacza, na czym polega i w jaki sposób jest przez ciebie interpretowany. Często jest tak: ile osób tyle przemyśleń na dany temat. Jednak najistotniejsze w tym wszystkim jest to, w jaki sposób go przeżywasz. Uważam, że z godnością i skrucą powinniśmy podejść do tego tematu.. A jakie wyznaczymy sobie postne życie, to zależy od każdego indywidualnie. Jednak nasze wejście i przeżywanie okresu pasyjnego powinno być godne.

Post jest określany również mianem „dobrowolnych wyrzeczeń”. Wydaje się więc jasne – post to dobrowolne wyrzeczenie się czegoś, np. dóbr cielesnych, do których możemy konsekwentnie podejść. Odmówimy sobie mięsa – to będzie post. Odmówimy sobie słodczy – będziemy pościli. Zrobimy sobie post od gier komputerowych. Postanowimy sobie w Wielkim Poście, że będziemy pościli. Ustanowienie, że post to dobrowolne wyrzeczenie się czegoś, co ma nas prowadzić do momentu, kiedy to zostanie ukrzyżowany nasz Zbawiciel Jezus Chrystus. By dotrzeć do istoty postu musimy się zapytać: czego możemy się wyrzec najbardziej? Jakie wyrzeczenie jest najbardziej istotne z punktu widzenia wierzącego? Jeśli nawrócenie polega na odwróceniu od świata i od grzechu, a zwróceniu ku Bogu, co musimy zrobić, by się zwrócić ku Bogu i iść za nim? Jaki jest warunek pójścia za Chrystusem? „Jeśli kto chce iść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech co dnia bierze krzyż swój i niech Mnie naśladuje” (Łk 9,23).

Post więc można określić jako pełnienie woli Bożej w codzienności. W tej codzienności, w jakiej postawił mnie Pan Bóg. Postem zatem będzie jeśli z miłością odniosę się do kolegi ze szkolnej ławki, którego nie lubię, a z którym muszę przebywać. Postem będzie, jeśli z cierpliwością stoję w kolejce w sklepie, kiedy to kolejki zaczęły się wydłużać, a nam brakuje czasu. Postem dla lekarza jest wytrwałość, z miłością, leczenie pacjentów. Dla małżonków – znoszenie wad żony czy męża i pomaganie sobie nawzajem. Wiele jeszcze przykładów moglibyśmy podawać, ale najważniejszą istotą postu jest nasze głębokie przekonanie do tego, czy robimy to z przekonaniem.

W poście, rozumianym jako konkretne odmówienie sobie czegoś, odkrywamy, że nie jesteśmy samowystarczalni. Rozpoznajemy, że sam nie jestem w stanie zaspokoić wszystkich swoich potrzeb. Zauważamy, że potrzebujemy Boga i Jego Słowa. Łatwiej mi je przyjąć, bo staje się dla mnie Słowem Życia. Łatwiej też przyjąć później różne okoliczności życia, w których postawi nas Bóg.

Chrystus wskazuje praktykę postną, dotyczącą również odmowy pokarmu, jako skuteczny środek do nawrócenia siebie i innych. Pamiętamy, że pierwszym grzechem jakim widzimy złego ducha, jest nieposłuszeństwo Bogu. Nie sposób wymienić tu wszystkich pozostałych wymiarów postu. Widzimy jednak, że podstawowy wymiar postu jest umacniany i pomnażany przez jego wymiary konsekwentne. Wszystko jest dedykowane nam, jednak w jaki sposób podejźmy do samej idei, jest indywidualne.

Warto zatroszczyć się więc, by w Wielkim Poście, i w ogóle w ciągu roku, podejmując postanowienia czy wyrzeczenia, pamiętać o fundamencie – pójściu za Chrystusem. Krótko mówiąc, o pełnieniu woli Bożej w codzienności. W ten sposób każda praktyka postna nabierze głębszego sensu i nasza wiara będzie głęboka.

Beata Macura

Na okładce zdjęcie wykonane dronem przez Łukasza Pietroszka

Boże przesłanie



Miłość Jezusa

Któż nas odłączy od miłości CHRYSZUSOWEJ?

Rz 8,35

ks. Marcin Brzóska

„Cóż można począć w takim świecie? Jak nie zwątpić, jak nie upaść na duchu, gdy wszystko jest zamknięte na głucho, zamurowane nad swoim sensem, i wszędzie tylko stukasz w cegłę, jak w ścianę więzienia?” – napisał w jednym z największych swoich dzieł zatytułowanym „Sanatorium pod klepsydrą” wybitny polski pisarz i malarz żydowskiego pochodzenia Bruno Schulz. Słowa o więzieniu i zwątpieniu...

Paweł z Tarsu, od chwili, gdy poszedł w swoim życiu za Jezusem Chrystusem, wiele lat swojego życia spędził w więzieniach. Oskarżany o szerzenie społecznego, politycznego i religijnego niepokoju, Paweł wiele razy doświadczył, czym jest uwięzienie. Zresztą za murami rzymskiego więzienia dobiegło końca życie apostoła. Lecz mimo to jego więzienne przesłanie jest zgoła inne, niż przesłanie Schulza. Paweł – więzień, ten, który był wypędzany z miast, kamienowany, doświadczał odrzucenia i ludzkiej pogardy względem niego samego, jak i poglądów, które głosił, nie poddaje się! Nie upada na duchu! Nie odkłada na bok ani sandałów, w których przemierzył przysłowiowe „pół świata”, ani pióra, które jest jego narzędziem misyjnego działania. Bo Paweł wie, że we wszystkim może opierać się niewzruszenie na Jezusie Chrystusie.

Czy potrafimy planować nasze życie? Czy mamy tę umiejętność stawiania sobie dalekosiężnych celów. Ta niezwykła cecha charakteryzowała właśnie Pawła. Apostoł potrafił patrzeć dalej. Tę jego cechą z pewnością kształtowały też jego osobiste doświadczenia. W obliczu strat i niebezpieczeństw są rzeczy, które pozostają niewzruszone: łaska, pokój serca, przebaczenie, wolne sumienie. Wszystkie te pojęcia

apostoł Paweł jakby spina klamrą i nazywa bezpośrednio: miłością Chrystusową.

Bo Chrystusowa miłość, to coś więcej, niż tylko uczucie, ale to jest to wszystko, co Jezus dla nas zrobił. Miłość Jezusa – Bożego Syna wyraziła się w tym, że dla nas przyjął ludzkie ciało i stał się człowiekiem. Bóg stał się jednym z nas – zszedł na ziemię – więcej – zszedł do tych najniższych, najsłabszych i do tych, którzy najniżej upadli. Jezusowa miłość wyrażała się w tym, że uzdrawiał chorych i niepełnosprawnych, dawał nadzieję i radość życia tym, którzy byli całkowicie zrezygnowani. Wskrzeszał umarłych i odpuszczał grzechy tym, którzy mieli obciążone serca i sumienia.

Ale ostatecznie w pełni Jezus okazał swoją miłość do człowieka na krzyżu. Uniżył samego siebie, pozwolił, by Go ponizono, przybito do krzyża, odarto z szat i z godności. A to wszystko dlatego, że my zasłu-

żyliśmy na karę śmierci za nasz grzech, ale On wziął nasz wyrok na siebie.

Apostoł Paweł wiedział, był pewien, że właśnie to uczynił dla niego Jezus, wiedział, czym jest nowe życie w Jezusie i dlatego pisał: Któż nas odłączy od miłości Chrystusowej?

Dziś apostoł Paweł zadaje nam to istotne pytanie? Istnieje tylko jedno niebezpieczeństwo. Ono drzemie w nas samych. Tym niebezpieczeństwem jest zwątpienie i przekonanie, że nie jesteś godny miłości Jezusa. Nie pozwól, by one cię ogarnęły. Nie pozwól, by zwątpienie zwyciężyło. Jezus mówi wyraźnie: Nie

bój się, tylko wierz! Zaufaj, że On także za ciebie umarł, abyś mógł dostąpić daru pojednania, przebaczenia, nowego życia.

Trwa czas tegorocznej Pasji. Jezus zaprasza cię do tego, być odnowił swoją relację z Nim. Zaprasza Cię do tego, być sięgnął po Biblię, złożył ręce w modlitwie, zaprasza cię na nabożeństwo. Nie szukaj przeszkód, ale przyjdź do Jezusa. Bo „Któż nas odłączy od miłości Chrystusowej?”. Zaufaj i idź. Niech czas Pasji będzie dla Was błogosławionym czasem.

Tak niech się stanie.

Bóg a poczucie bezpieczeństwa

„Spokojnie się ułożę i zasnę, bo Ty sam, Panie, sprawiasz że bezpiecznie mieszkam”.

Ps. 4,9

Wszędzie na świecie pleni się zło, człowiek człowiekowi okazuje się wilkiem, jeden nastaje na życie, zdrowie, pozycję i mienie drugiego. Z całego świata i z całego kraju napływają wiadomości o ludzkiej bezwzględności, o morderstwach popełnianych nawet dla niewielkiej sumy pieniędzy, o kradzieżach, pobiciach, gwałtach. Te wiadomości budzą niepokój i lęk o siebie samego i swoich bliskich. Nie czujemy się bezpieczni w świecie, w którym wszystkie państwa nieustannie się zbroją, w których stale powiększa się arsenał straszliwych środków, zdolnych do zniszczenia wszystkiego, co żyje. Nie ma bezpieczeństwa na ziemi, na której zgromadzono tyle śmiertelnej broni, że wystarczyłoby jej na kilkakrotne zabicie każdego człowieka. Nie możemy czuć się bezpieczni wiedząc, że wystarczy jedno przyciśnięcie guzika, choćby przez pomyłkę, i cały nasz świat zostanie zniszczony. Do tego dochodzą wiadomości o wciąż wywoływanych okrut-

nych wojnach, co potęguje nasz niepokój i niepewność jutra.

Brak poczucia bezpieczeństwa rodzi strach. Strach zaś podsuwa wyobraźni coraz okropniejsze obrazy i budzi coraz trwoźniejsze myśli. Człowiek zaczyna bać się wszystkiego i nie znajduje nigdzie spokoju ani poczucia bezpieczeństwa.

Czy można nie być w tych ciężkich, pełnych zagrożeń czasach niespokojnym, zdenerwowanym i przerażonym? Można. Tylko, że spokoju nie należy szukać w tym świecie, ale u Boga. Pan daje nam bowiem pokój, poczucie bezpieczeństwa, którego świat dać nie może. Nasze losy są w Jego rękach, a On ma zawsze na oku nasze dobro. To prawda, świat jest pełen zagrożeń i niebezpieczeństw, ale nie musimy się bać, bo Pan jest ze mną. Wiara jest najlepszym środkiem na strach. Poprzez wiarę znajdujemy w Bogu pokój i bezpieczeństwo. Przeto wierząc, możemy i w naszych trudnych, niespokojnych czasach powtórzyć za Psalmistą: „Spokojnie się ułożę i zasnę, bo Ty sam, Panie, sprawiasz, że bezpiecznie mieszkam”.

ks.dr Henryk Czembor „Blisko Boga”

**A BÓG WSZELKIEJ ŁASKI. TEN, KTÓRY NAS POWOŁAŁ DO SWOJEJ WIECZNEJ
CHWAŁY W CHRYSZCIE JEZUSIE. PO KRÓTKOTRWAŁYCH CIERPIENIACH WASZYCH
NIECH UCZYNI WAS DOSKONAŁYMI. UTWIERDZI, UMOCNI I UGRUNTUJE.**

1 P 5:10

O pojednaniu w Roku pojednania

ks. Marcin Brzóska

Rok 2023 został ogłoszony w Kościele Ewangelicko-Augsburskim w Polsce Rokiem pojednania. W najbliższych numerach Wieści Wyższobramskie chcemy więc poświęcić więcej miejsca właśnie tej tematyce.

Czym jest pojednanie? Jak mamy je rozumieć? W jaki sposób ten temat dotyczy nas i naszego życia? Dlaczego potrzebujemy pojednania? A w końcu czym jest Boży dar pojednania, który daje człowiekowi Zbawiciel – Jezus Chrystus?

Starotestamentowe słowo „szatan” oznaczające „ten, który oskarża” zostało przetłumaczone na język grecki jako „diabolos”. Stąd bezpośrednio pochodzi znane w języku polskim słowo diabeł. To greckie słowo ma jednak nieco inne znaczenie, niż jego hebrajski pierwowzór. Diabolos, to ten, który dzieli. To ten, który wbija klin i rozdziela, rozbija, powoduje rozłam, burzy jedność.

Biblia w sposób wyraźny pokazuje takie działanie złego. Bóg stwarza człowieka na swój obraz i podobieństwo, osadza go w ogrodzie Eden i daje mu zadanie, by go uprawiał i strzegł, i w ten sposób jako boże dziecko kontynuował dzieło Stwórcy. Bóg i człowiek, a wraz z nim całe stworzenie żyją w pełnej jedności z Bogiem. Nic nie dzieli Boga i człowieka.

Lecz właśnie tam, w Edenie, diabeł wbija klin między Boga i człowieka, burzy ustanowiony Boży porządek, rozdziela Stwórcę od Jego ukochanego stworzenia. W dalszej konsekwencji diabeł powoduje rozłam między ludźmi. Adam, będąc świadomym swojej winy i chcąc usprawiedliwić się przed Bogiem, mówi o tym, że owoc dała mu Ewa. W końcu działanie diabła sprawia także, że Adam i Ewa są rozbici wewnątrz-

nie – gdy słyszą szelest oznaczający zbliżanie się Boga, pełni strachu, zawstydzeni i zdruzgotani pierwsi ludzie chowają się za krzakami. Miejsce pokoju w ich sercach zajmuje strach.

Grzech – dzieło diabła – tego, który dzieli, rozbija, rozrywa, oddala od siebie, budzi nieufność, a nawet wrogość sprawia, że człowiek utracił jedność z Bogiem, utracił jedność z drugim człowiekiem i wewnętrzną jedność w sercu, duszy i sumieniu.

Na ten podzielony, zgubiony świat Bóg posyła swojego Syna. *Syn Boży na to się objawił, aby zniweczyć dzieła diabelskie.* (J 3,8). Apostoł Paweł w 2 Liście do Koryntian napisał: *A wszystko to jest z Boga, który nas pojednał z sobą przez Chrystusa i porучzył nam służbę pojednania, (19) to znaczy, że Bóg w Chrystusie świat z sobą pojednał, nie zaliczając im ich upadków, i powierzył nam słowo pojednania. (20) Dlatego w miejsce Chrystusa poselstwo sprawujemy, jak gdyby przez nas Bóg upominał; w miejsce Chrystusa prosimy: Pojednajcie się z Bogiem.*

Jezus przychodzi na świat, by dokonać dzieła pojednania – pojednania człowieka z Bogiem, by wskazać drogę pojednania między ludźmi i aby człowiek mógł na nowo doświadczyć w swoim wnętrzu pojednania – jedności, a wraz z nią duchowego pokoju.

Właśnie te aspekty pojednania chcemy podjąć w serii artykułów, które ukazywać się będą w najbliższych trzech numerach Wieści Wyższobramskie. Będzie to czas Pasji i Wielkanocy, a więc czas, który w szczególny sposób niesie ze sobą przesłanie o pojednaniu. O napisanie tekstów i podzielenie się swoimi przemyśleniami zwróciłem się do duchownych pracujących w naszej parafii. Mam nadzieję, że teksty te będą dla Was, Drogie Czytelniczki i Czytelnicy, inspiracją do głębokich i budujących przemyśleń i refleksji w Roku pojednania.

A JA DAJĘ IM ŻYCIE WIECZNE I NIGDY NIE ZGINĄ ANI NIKT NIE WYDRZE

ICH Z MOJEJ RĘKI. MÓJ OJCIEC, KTÓRY MI JE DAŁ, WIĘKSZY JEST

OD WSZYSTKICH I NIKT NIE MOŻE WYDRZEĆ ICH Z RĘKI MEGO OJCA.

JA I OJCIEC JEDNO JESTEŚMY.

J 10:28-30

Pojednanie z człowiekiem

ks. Beata Janota

„Chcesz być szczęśliwy przez chwilę? Zemścij się. Chcesz być szczęśliwy zawsze? Przebacz.”

H. Lacordaire

„Stary Rabbi zapytał swoich uczniów: Kto z was mógłby mi powiedzieć, w jaki sposób można poznać moment, w którym kończy się noc, a rozpoczyna dzień?

- Według mnie - odpowiedział jeden z nich – wtedy, gdy widząc zwierzę w znacznej odległości, można odróżnić czy jest to owca, czy pies.

- Nie - odpowiedział Rabbi.

- Można powiedzieć, że to już dzień – powiedział drugi – gdy widząc z daleka drzewo można poznać, czy to jest figa czy to jest brzoskwinia.

- Też nie! - padła odpowiedź.

- A więc jak można poznać, kiedy zaczyna się dzień? - pytali uczniowie.

- Wtedy – odpowiedział Rabbi - gdy patrząc w twarz jakiegoś człowieka dostrzeżecie w nim swego brata, którego powinniście kochać i mieć o niego staranie. Jeśli tego nie dostrzeżecie, to jakkolwiek byłaby godzina dnia, dla was będzie to jeszcze noc”

- (Vitamissionaria 1977).

Czy wiesz co to jest Miłość? Powiedz mi, co widzisz, co myślisz, co czujesz, kiedy patrzysz w twarz drugiego człowieka i doskonale wiesz, że ma coś przeciwno tobie? Czy nie jest tak, że myślisz - ja jestem w porządku, ja mam czyste sumienie, przecież to mnie nie dotyczy, to nie jest mój problem. Tak chyba najczęściej podchodzimy do sedna sprawy. To nie mój problem, że bliźni ma do mnie pretensje. Ja postąpiłem słusznie, więc nie mam za co przeproszać. A nawet jeśli, to przecież tylko odrobinę. To on jest winny, bo on nie umie się pogodzić, on nie potrafi wybaczać i tak rzucam z siebie odpowiedzialność za to, jak postępuję.

Pojednać się to znaczy odbudować wzajemne relacje, a to wymaga czasu, wielkiej cierpliwości, a przede wszystkim zaangażowania obu stron. Zrozumi-

mienia w czym tkwi problem, który towarzyszy wzajemnej relacji. Dlaczego warto to zrozumieć? Dlatego, że jeśli się nie zrozumie, to nadal będzie działało się źle. Ja muszę uzmysłowić sobie co złego robię, a jeśli już wiem co złego zrobiłem, to już więcej nie będę tego powtarzać. Pojednanie wskazuje na wzrost bliskości między poróżnionymi. Dajemy sobie znaki, że jesteśmy gotowi dokonać wzajemnej wymiany przebaczenia, niezależnie od wielkości winy. Tak pokonujemy wszelkie uprzedzenia, niechęć, urazy, niezyczliwość. Podejmujemy liczne próby wyjścia sobie naprzeciw. Mądrzejsi idziemy w życie, w następne różne układy, okoliczności. A przede wszystkim potrafimy patrzeć na drugiego człowieka z serdecznością, ponieważ dojrzelśmy i każdy z nas jest o to „coś” mądrzejszy. Ważne jest, by nadać sens minionemu czasowi. Warto było przeżywać to „coś”, przez co zarówno jedna i druga strona stała się mądrzejsza, dojrzała, a nie pomyśleć, że zmarnowałem ten czas bezpowrotnie.

Czy wiesz co to jest miłość? Jak głęboko to słowo dotyka Twojego serca? Czy jest ktoś, kto może czuć się przez Ciebie zraniony, urażony wypowiedzianym słowem, pokazanym gestem, odpowiednim wyrazem twarzy, złym spojrzeniem albo po prostu przez okazanie obojętności na to, co jest twoim udziałem? Z łatwością potrafimy wymienić kto nas zranił, ale o ile trudniej przyznać się, że i my, raz za razem raniimy.

Czy wiesz co to jest Miłość? Czy można czuć się dobrze wypowiadając słowo „przepraszam”? Kiedy wypowiedzieć słowo „przepraszam”? Właśnie wtedy, kiedy naprawdę wiem, że stało się coś, co nie powinno było mieć miejsca. Nie przeproszać pochopnie, myśląc, że to nasz winowajca dopuścił się większego zła. Wprawdzie przeproszamy, ale nasza mowa ciała mówi zupełnie coś innego: A właśnie to ty powiedz przeproszam. To nie ja tu aż tak zawiniłem! Ja nie mam sobie nic do zarzucenia. Nie przepraszaj tak, to wyjdzie za parę minut. Przepraszaj tylko wtedy, gdy naprawdę dotarło do ciebie, że zrobiłeś źle. Mało tego, ciesz się tym, że zrozumiałeś, dlatego, że się rozwijasz, przerobiłeś lekcję, jesteś wewnętrznie o coś bogatszy. Zobaczysz jak wszystko się zmienia, wszelkie wewnętrzne napięcia, złości i żal znikają.

„Bez Boga, ani do proga”

Bronisław Sztuchlik

Myślę, że powyższa sentencja zawarta w tych słowach każdemu z nas jest od dawna znana. Nie jeden raz dane nam było usłyszeć te słowa od różnych ludzi. Jeśli jesteśmy osobami wierzącymi, nie potrzebna nam jest ich wykładnia. Kiedy jednak słyszymy je od kogoś, komu z Bogiem nie po drodze, wtedy stają się populistyczną, bez wartości wypowiedzią, obliczoną na potrzebę danej chwili. Jeśli Bóg jest w naszym życiu na pierwszym miejscu, wtedy wszystko jest na właściwym miejscu.

Wiele razy życie nasze obarczone zostaje sytuacjami, kiedy nie umiemy odnaleźć się w otaczającej nas rzeczywistości. Ciągłe coś nam nie pasuje. Po prostu nie jest po naszymu, tak jakbyśmy sobie życzyli. Ktoś nam coś zabrał, co było nasze i nie chce oddać. Ktoś nas obgaduje za plecami. Ojciec nas wydziedziczył, czy też rodzeństwo dostało więcej od nas. Nasz "apetyt" oczekiwań nie został zaspokojony. I co wtedy? Śmiertelna obraza, z wybuchającymi, nieraz na długie lata prywatnymi wojenkami. Czy to w rodzinie, czy w lokalnej społeczności, z kimś, z kim dotychczas żyliśmy w dobrej komitywie, czy nawet przyjaźni. Niestety zawsze w naszym mniemaniu, winna jest druga strona naszych konfliktów. Zazwyczaj sami sobie nie mamy nic do zarzucenia.

Każdorazowo, zanim przystąpimy do Komunii Świętej, wyznajemy przed Bogiem wszystkie nasze winy i prosimy Boga, aby dopomógł łaskawie do poprawy naszego życia. W Modlitwie Pańskiej prosimy: "odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom". Jak to wygląda w praktyce w przypadku każdego z nas. Nieraz wstyd się samemu przyznać. Na lekcjach religii czy naukach konfirmacyjnych uczono nas, iż przed wyjściem do kościoła i przystąpieniem do Stołu Pańskiego winniśmy przeprosić naszych bliskich za każdy zły gest i złe słowo uczynione względem nich oraz prosić o wybaczenie, a także porzucić w niebyt doznane krzywdy. Wtedy z czystym sumieniem możemy przystąpić do ołtarza, aby wieczerzać z Panem.

Wiele razy zadajemy sobie pytania. Skąd wśród nas bierze się tyle zawiści, złości czy nawet nienawiści? Dlaczego jedni z drugimi nie rozmawiamy i traktujemy się jak powietrze, nie zwracając na siebie uwagi? Najczęściej z błahych powodów czy też fałszywie pojmowanej godności osobistej. Najzwyczajniej droga donikąd. Sam często nie jestem wolnym od takich zachowań.

Wydaje nam się, że dom rodzinny, w którym się urodziliśmy i wychowaliśmy, poprzez naszych dziadków i rodziców zaszczepił w nas cenne wartości, jakimi są uczciwość i pracowitość, i one będą na zawsze towarzyszyć nam do końca życia. Zapominamy jednak, że życie będzie weryfikować je w postawach, jakie zachowamy na co dzień i czy odpowiednio te wartości otrzymane pielęgnowujemy.

Kościół nasz ustanowił 2023 rok „Rokiem Pojednania”. Ktoś może powiedzieć, iż jest to kolejne, jak co roku hasło, nie wnoszące wiele do naszego życia. Ktoś inny może stwierdzić, co sam już usłyszałem od kogoś, że raczej dotyczy stosunków między dwoma narodami, na szczeblu ich rządów. Wypowiedziane w kontekście trwającej wojny na Ukrainie. Zazwyczaj wszystko zaczyna się od małych epizodów.

Przeżywamy obecnie, jak co roku, Czas Pasyjny. Czterdzieści dni trwających od Środy Popielcowej do Wielkiego Tygodnia. Okres ustanowiony przez kościoły chrześcijańskie do rozpamiętywania męki i śmierci Pana naszego, Jezusa Chrystusa.

Jest to też czas dla każdego z nas, aby w wyciszeniu zastanowić się nad sobą i swoją drogą życia, którą podążamy. Czas ten nazywany jest Wielkim Postem. Czy zatem mamy odstąpić od jedzenia i picia?

Chyba nie tak zupełnie. Chyba najlepszy czas, aby w kontekście Męki Pańskiej zmienić swoje postępowanie. Czas, aby zacząć rozmawiać z sąsiadem, choćby przez płot, który postawiliśmy, a także zaszyć kieszenie, aby nie było gdzie schować dłoni przed podaniem jej bliźniemu spotkanemu na drodze, z którymi jesteśmy zwaśnieni. Niedawno sam pożegnałem ostatniego z pięciu posiadanych braci. Patrząc przez pryzmat minionych bezpowrotnie lat, mogę jedynie z pokorą stwierdzić, że też nie stanąłem na wysokości zadania, jakim były więzy rodzinne, którym w pewnym momencie pozwoliłem się rozpleść. Chrystus przez swoją śmierć pojednał nas z Bogiem. A idąc dalej, jak pisze ap. Paweł w liście do Koryntian: „Ponieważ Bóg w Chrystusie z Sobą samym świat pojednał, nie poczytując im upadków ich.” (2 Kor.5,19-21) Jakże wielka, złożona za nasze grzechy ofiara. Nam zaś tak niewiele często potrzeba, aby pojednać się z bliźnim, gdy zajdzie taka potrzeba. Chciejmy pamiętać, że każde pojednanie jest zawsze poselstwem pokoju, obojętnie na jakiej by to nie było płaszczyźnie. Od małych, załatwionych pozytywnie spraw, nie rodzą się większe problemy.

O trudnej pracy na Czas Pasyjny

Paweł Łukasz Nowakowski

uczestniczy w niej cały człowiek. Człowiek z ciałem, sferą duchową. Człowiek z władzami intelektu, woli

**„Czyż nie jest dziwne,
że ludzie tak chętnie
walczą o religię,
a tak niechętnie żyją
zgodnie z jej przepisami”**

Georg Christoph Lichtenberg, 1742–1799

Po raz kolejny rozpoczęliśmy Czas Pasyjny, który generalnie przeżywany jest w całym chrześcijaństwie - wschodnim i zachodnim. Nie trzeba przypominać w jakim kontekście i okolicznościach przeżywamy ten okres Anno Domini 2023. I właśnie dlatego w tym roku warto zwrócić uwagę na to, w jaki sposób nasza religijność może przysłużyć się sprawie pokoju i pojednania, a w jakim tego nie czyni, stając się często pośrednio i bezpośrednio przyczyną nawet konfliktów wojennych. Trzeba również mieć świadomość, że krytyka religijności prowadzona przez ludzi z różnych „stron” i opcji, najczęściej odnosi się do niedojrzałych, infantylnych, wręcz karykaturalnych form religijności. Odejścia z różnych kościołów nie są protestem wobec ich założycieli, ale wobec tych, którzy odeszli od pierwotnych ideałów i gorliwości. Można i owszem, wyjść z założenia, że z ludzką niedoskonałością „Pan Bóg sobie poradzi”, ale jednak z człowiekiem, którego religijność jest niedojrzała, trudno sobie bliźni radzą... Wydaje się, że Wielkim Reformatorom o to właśnie chodziło. Jak jest – widzimy co dnia...

Wracając do podstaw należy przypomnieć, że łacińskie słowo ‘religio’ znaczy ‘więź’. Skoro więź (w naszym kontekście kulturowym), to zarazem relacja z osobowym Bogiem. Skoro relacja osoby z osobą, to



Zdjęcie Ukrzyżowanego - przydrożny w Brixen im Thall w Austrii

i emocji. Jak mówią psychologowie i filozofowie, nawet ludzie nie związani z tradycjami religijnymi poszukują transcendencji, przeżywają często „nieuświadomionego Boga”. Wybitny psycholog i psychiatra Carl Gustav Jung (1875-1961) pod koniec życia stwierdził, że w ciągu wieloletniej praktyki psychoterapeutycznej nie spotkał człowieka dorosłego, w którego życiu nie powstałby problem Boga. Nie należy bać się tzw. psychologizowania naszej wiary, lecz podjąć pewien wysiłek zrozumienia i budowania dojrzałej religijności, czyli tak naprawdę dojrzałego życia w wierze.

O dojrzałej religijności można wypowiadać się z różnych perspektyw: teologicznej, psychologicznej, filozoficznej i wielu

innych, bowiem dotyczy ona żywego człowieka w jego relacji do Boga/Absolutu. Dojrzała religijność jest pewnym ideałem, którego nie da się osiągnąć raz na zawsze, ale jest zawsze pewną drogą, której kresem może być tylko śmierć.

Mając na uwadze kontekst i czas naszej pasyjnej drogi, warto wskazać na kilka cech dojrzałej religijności. Dobrze, gdyby stanowiły punkt refleksji i odnajdywania siebie w dojrzałej relacji z Bogiem. Można i w tych poniżej wskazanych cechach odnaleźć i patrzeć „na Jezusa, sprawcę i dokończyciela wiary” (Hbr 12,1). Zdaję sobie sprawę z pewnego wysiłku, który trzeba włożyć, by przemyśleć poniższe kilka punktów. Nawet jeśli są nieco zawile i hermetyczne, same ich tytuły niech dają do myślenia i postawienia sobie pytania – gdzie jestem? Jaka jest moja religijność?



„Autonomia motywacji religijnej

Dojrzałe motywy dorosłego człowieka działają autonomicznie tzn. nie mają związku funkcjonalnego z motywami wcześniejszymi (np. z dzieciństwa), z których zrodziły się i ujawniły. W dojrzałej religijności motywy religijne mają charakter autonomiczny (autoteliczny), a nie instrumentalny. Religijność jest związana z wieloma potrzebami psychicznymi i może dodatkowo pełnić różne funkcje. Jeśli pełni jedynie funkcje pozareligijne jest religijnością niedojrzałą (instrumentalną). Nie jest tak, jeśli pełni funkcje specyficznie religijne, a poza tym dodatkowe, nie wykluczając tych pierwszych. U osób o dojrzałej religijności wartości religijne (motywy autonomiczne) są celem poszukiwanym dla nich samych. Uzdalnia to człowieka do działania z całą energią i całkowitym zaangażowaniem. Dlatego właśnie religijność taka zdolna jest kształtować całe jego życie.

Koncepcja (obraz) Boga

Dojrzałość religijności wyraża się w „obrazie” Boga, który człowiek wytworzył w swoim umyśle. Przyjmując istnienie Boga bytowo-transcendentnego, zakłada się, że to pojęcie nie ma charakteru adekwatnego, lecz tylko analogicznego. Na powstanie tego obrazu u człowieka mają wpływ różne oddziaływania. Jedno z podstawowych to przenoszenie na Boga wszelkich cech, jakie dziecko widzi u swoich rodziców. Często człowiek dorosły sprowadza idee Boga do własnego poziomu intelektualno-moralnego, w wyniku czego powstaje Jego karykaturalny obraz. Taki, obciążony ludzkimi cechami (antropomorficzny) obraz wskazuje na brak dojrzałości religijnej.

Umiejętność różnicowania elementów istotnych i ubocznych w religii

Religia jest rzeczywistością złożoną, wieloaspektową. Człowiek dojrzały religijnie potrafi różnicować poszczególne aspekty swojego wyznania i odróżnić to, co jest istotne, od tego, co ma jedynie uboczny charakter np. uwarunkowania historyczne rytuałów. Wysuwanie elementów drugorzędnych na pozycje podstawowe, jak również jednokowe (równorzędne) traktowanie wszystkich elementów religijności, wskazuje na brak jej dojrzałości.

Umiejętność rozwiązywania kryzysów religijnych

Kryzys religijny to przykry stan poznawczo-emocjonalny związany problemami natury religijnej. Występuje, gdy zachodzi rywalizacja motywów i przesunięcia (utrata pozycji, co najmniej nieperyferyjnych) w hierarchii wartości. Osoba prezentująca dojrzałą religijność potrafi radzić sobie z tego typu problemami. Brak dobrego radzenia sobie z kryzysami wskazuje na niedojrzałość religijną. Występuje wówczas utrata pozycji centralnych przez wartości religijne lub nawet zupełne ich odrzucenie, co w konsekwencji powoduje odrzucenie dotychczasowej religijności. Kryzysy religijne przybierają różne formy, różna może być ich treść intelektualno-emocjonalna i różna intensywność. Pozytywne rozwiązanie kryzysu zazwyczaj pogłębia religijność. Przewyciężanie kryzysów prowadzi do bardziej dojrzałej religijności, ponieważ dezintegruje stare struktury myślenia i pozwala na nowe bardziej realistyczne rozwiązania napotykanych w życiu trudności osobowościowych i religijnych.

Autentyczność przekonań religijnych

Komponent poznawczy religijności składa się z zespołu przekonań i pojęć dotyczących rzeczywistości



transcendentalnej człowieka i świata oraz wzajemnych relacji między nimi a transcendencją. U poszczególnych osób komponent ten jest w różnym stopniu rozbudowany, usystematyzowany i pogłębiony. Specyfiką przekonań religijnych jest ich pozaempiryczny charakter. Kryterium autentyczności przekonań religijnych jest fakt ich świadomego uznawania ze względu na ich logiczne racje (argumenty) i ich wartość. Człowiek dojrzały religijnie świadomie i w sposób wolny akceptuje te przekonania i związany z nimi system wartości. Następnie stają się one dla niego motywami aktywizującymi, ukierunkowującymi i podtrzymującymi jego działania. Religijność dojrzała oparta na przekonaniach staje się centralnym dynamizmem w strukturze osobowości.”

(ks. Prof. Zdzisław Chlewiński, *Religijność dojrzała*, Poznań 1989)

Tyle nieco hermetycznego języka psychologii religii. Można te rozważania „przełożyć” na jednoznaczny i piękny język Biblii, która słowami Apostoła Jakuba o dojrzałej wierze mówi tak:

„Wiedźcie to, umiłowani bracia moi. A niech każdy człowiek będzie skory do słuchania, nieskory do mówienia, nieskory do gniewu. Bo gniew człowieka nie czyni tego, co jest sprawiedliwe u Boga. Przeto odrzucicie wszelki brud i nadmiar złości i przy-

mijcie z łagodnością wszczepione w was Słowo, które może zbawić dusze wasze.

A bądźcie wykonawcami Słowa, a nie tylko słuchaczami, oszukującymi samych siebie.

Bo jeśli ktoś jest słuchaczem Słowa, a nie wykonawcą, to podobny jest do człowieka, który w zwierciadle przygląda się swemu naturalnemu obliczu;

Bo przypatrzył się sobie i odszedł, i zaraz zapomniał, jakim jest.

Ale kto wejrzał w doskonały zakon wolności i trwa w nim, nie jest słuchaczem, który zapomina, lecz wykonawcą; ten będzie błogosławiony w swoim działaniu.

„Jeśli ktoś sądzi, że jest pobożny, a nie powściąga języka swego, lecz oszukuje serce swoje, tego pobożność jest bezużyteczna.

Czystą i nieskalaną pobożnością przed Bogiem i Ojcem jest to: nieść pomoc sierotom i wdowom w ich niedoli i zachowywać siebie nie splamionym przez świat.”

(List Jakuba Apostoła 1, 21-28)

Co niech się nam w ten Czas Pasyjny stanie, a dojrzewająca wciąż wiara przynosi owoce pokoju w nas samych i w świecie!

Nie cudzołóż...

Lek. med. Joanna Grys-Nowakowska

SZÓSTE PRZYKAZANIE

Nie cudzołóż.

Co to znaczy?

Powinniśmy Boga bać się i miłować Go, abyśmy w czystości i skromności żyli, tak w słowach, jak i w uczynkach, i aby się małżonkowie wzajemnie miłowali i szanowali.”
(Katechizm ks dra Marcina Lutra)



Tytułowe – na serwecie z unikalnym borowiackim haftem (nie kaszubskim, które jest kolorowe). Borowiacy używają szerokiej palety kolorów bursztynu.

Przykazanie to jest tak krótkie, jak „nie zabijaj”, „nie kradnij”, a znaczy bardzo wiele. Czytając je, „nie cudzołóż”, wielu w pierwszym odruchu myśli: „on mnie fizycznie zdradza, ona przywiązała

się do obcego, innego mężczyzny. To przykazanie rozciąga się na wiele rejonów i zakamarków naszego życia.

Bo – na przykład – jeśli mój mąż/żona lub najbliższa czy najważniejsza osoba w moim życiu, ukradkiem, albo co gorsze – głośno – obgaduje mnie przed innymi, obcymi, to zwykle odczuwamy to jako zdradę. Bombardują nas myśli: „co robisz!”, „jak możesz mi to robić?!”

Bardzo boli, gdy żona lub mąż, bez naszej akceptacji zdradza nas, ujawniając bez zgody nasze małe, może wydawać się całkiem niewinne, tajemnice. Nawet te, wydawałoby się, nasze najbliższe osoby potrafią niechcący (czy chcący) strasznie nas ranić. Tajemnice łoża, w dosłownym, ale też nie dosłownym znaczeniu, są bardzo bolesne. W czystej postaci jest to cudzołożenie.

Taka zdrada się zdarza też wtedy, gdy np. przez uchylenie tajemnicy spowiedzi między Pastorem a osobą opowiadającą swoją historię, pewne szczegóły wy wpływają gdzie indziej.

Szóste przykazanie określa bardzo szeroko zakres naszego życia, którego wiele kwestii jest objętych współcześnie prawem cywilnym i karnym.

Tym samym przestajemy również milczeć o tych przestępstwach, które dzieją się „w czterech ścianach” naszych domów. Już w wielu dziedzinach naszego życia reaguje prawo. Nie wszystko, co się dzieje, ma być zamknięte w „czterech ścianach” naszego domu. Zasada, że własne brudy pierze się we własnym domu i nikogo to nie powinno interesować już dawno została obalona, bo przykrywanie przestępstwa wobec każdej osoby jest niegodziwością.

„A jeśli by zgrzeszył brat twój, idź, upomnij go sam na sam; jeśli by cię usłuchał, pozyskałeś brata swego.

Jeśli by zaś nie usłuchał, weź z sobą jeszcze jednego lub dwóch, aby na oświadczeniu dwu lub trzech świadków była oparta każda sprawa.



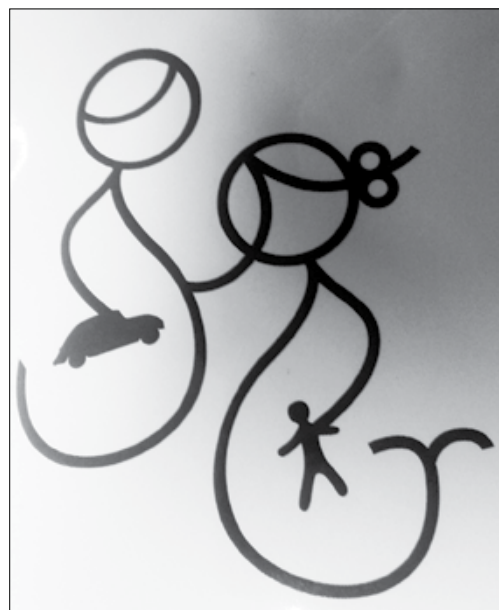
Wierność – partner na całe życie

*A jeśli by ich nie usłuchał, powiedz zborowi; a jeśli by zboru nie usłuchał, niech będzie dla ciebie jak poganin i celnik.”
(Ewangelia Mateusza 18, 15-20)*

Milczenie nie może kryć grzechu krzywdzącego kręgi rodziny. Mówimy o sytuacjach, gdy dzieje się komuś krzywda i jest to wbrew Kartce Praw Człowieka, wielu Konwencjom

anty - przemocowym. Kodeksy – cywilny i karny - jednoznacznie określają pewne niegodziwe działania wobec członków rodziny, członków jednego gospodarstwa domowego, jako niezgodne z prawem i karalne. Nakaz milczenia ma często „przykryć” przestępstwa wobec zdrowia i życia drugiego człowieka. Okrutne jest zmuszanie do milczenia dzieci, zmuszanie do poddania się czynnościom o charakterze pedofilskim. Statystyki są bezlitosne i obrazują ogrom problemów. I tak – 86 % morderstw popełnianych jest na członkach najbliższej rodziny. To tylko czubek góry lodowej, skala problemu przemocy jest niestety ogromna. Przemoc to nie tylko zamach na czyjeś życie. Zmagamy się – oprócz przemocy fizycznej – ze znęcaniem się, przemocą psychiczną, ekonomiczną, przemocą seksualną, utrudnianiem realizowania podstawowych potrzeb życiowych w gronie „najbliższych”.

Każdy z nas jest niepowtarzalną istotą ludzką na tej ziemi i ma równe prawa z wszystkimi innymi, a na pewno w swoim domu. Prawo do szacunku, prawo do samostanowienia, własnych wyborów i realizacji własnych marzeń. Pisałam wyżej o przemocy, która może zabijać i dzieje się to pod jednym dachem. Przemoc fizyczna wydaje się oczywista, ale i tak wielu dotkniętych nią milczy. Milczenie strachu jest niestety dość powszechne. Nadal przemoc to wstyd, wyuczona bezradność w toksycznej relacji; żyjąc w przewlekłym stresie staje się on groźny nie tylko dla zdrowia, ale i życia „najbliższej osoby”. Rzadko mówi się o przemocy ekonomicznej - często osoba, która przynosi do domu środki finansowe, albo tylko po prostu więcej zarabia, rości sobie więcej praw niż daje innym domownikom. Stawia się w pozycji roszczeniowej i nie ma poczucia, że to nie zwalnia z pomocy (wydawałoby się oczywistej) w domu. Pomocy



Wykorzystano znak Polskiego Towarzystwa Chirurgów Dziecięcych

w prowadzeniu domu, czy zajmowaniu się dziećmi i ich potrzebami. Jeszcze niedawno na „wywiadówkach” były same mamy, jakby wszystkie nie pracowały. To się powoli zmienia, ale jest jeszcze „góra” rzeczy, obowiązków rodzicielskich, które czekają szczególnie na mężczyzn. Nie będę wdawała się w wyjątki, bo zawsze byłoby coś do dorzucenia.

W życiu spotkałam się z niewyobraźną przemocą męża wobec pani Ani (imię zmienione), z którą współpracowałam. Było bicie, picie, bezrobocie i „panienki” sprowadzane do domu! (kpina wprost z szóstego przykazania). Zamurowało mnie. Dowiedziałam się tego wszystkiego od Pani Ani, kiedy zaproponowałam jej, aby mi towarzyszyła w służbowym wyjeździe do Warszawy. Wiedziałam, że nie była nigdzie poza naszą podpoznańską wioską i Poznaniem. Najpierw wydawało się, że jest przeszczęśliwa, a po 2 dniach powiedziała mi, że niestety nie pojedzie, przeprasza (!), wybuchła niepohamowanym płaczem i otworzyła się. Powiedziała o wszystkim! Nawet to wyrachowane poniżanie, upokarzanie, przemoc fizyczna również wobec dzieci, które często chroniała sama sobą. Zszokowała mnie informacja, że mąż nie da jej nawet 20 złotych na drobne własne potrzeby, chyba, że w danym miesiącu zrezygnuje z kupna kremu lub bielizny. Uwaga! – chodzi tu o majtki ze straganu za 8 zł!

Czułam, że zamieniam się w beton bez moż-

liwości powiedzenia czegoś czy zrobienia jakiegokolwiek ruchu. Zarabiała w naszej firmie więcej niż średnia krajowa. Pracowała już kilka lat. Zawsze miła, uczynna, uśmiechnięta, choć wracała z pracy do...piekła. Całe wynagrodzenie oddawała mężowi, a on decydował, co może sobie niezbędnie kupić. Ciągłe opowiadała, do końca naszego dnia. W końcu zaczęła się uspokajać, zrzuciła kamień z serca. Ja milczałam, aż Ona zapytała czy ma prawo sama sobie wybierać i kupować majtki za swoją pensję, bo podobają Jej się teraz takie za 12 złotych....

Pojechała ze mną do Warszawy, byliśmy na dużym Kongresie, gdzie poznała wiele kobiet i już odważyła się (może obcym łatwiej) powiedzieć o swoim losie. Usłyszała, że ma przemyśleć i jak najszybciej uciekać z domu (tym bardziej, że „dom” był tylko jej męża). Poznała w mediach społecznościowych Pana – kawalera. Mieszkał sam z rodzicami, zaprosił Ją do siebie. Spakowała walizki i jest już wiele lat z nim i są razem przeszczęśliwi. Przynajmniej raz do roku przyjeżdża do mnie. Nie mogę Jej poznać. Radosna, promienna, zwiedza „świat”.

**Wszystkim chrześcijanom życzę szczęśliwego życia lub próby zmienienia go w szczęśliwe, z przestrzeganiem szóstego przykazania.
Bądźcie Państwo zdrowi!**

KOBIETY W BIBLI

O kobiecie przyłapanej na... temat niemodny; Tekst: Jan 8,3-11

diakon Anna Kajzar

Ewangelia przedstawia obraz z życia 3 bohaterów:

Pierwszą naszą bohaterką jest KOBIETA: bezimienna, sponiewierana, przyprohwadzona do świątyni, oskarżona, potępiona, przerażona, podeptana. To co

robiła, zostało upublicznione! Wizerunek też. To cza-
sy, w których nie obowiązywało RODO. Świadoma, że
za chwilę zginie - może na oczach rodziny, a na pew-
no na oczach wielu ... świadoma, że nie ma dla niej
ratunku... stoi w świątyni, pośrodku tłumu, obdarta
z godności wśród swoich oskarżycieli, może i tych,
z którymi tak świetnie się bawiła, którzy ją wykorzysty-
wali?... i widzi kamienne z nienawiści twarze, i roz-
rzucone kamienie wokół siebie... a za chwilę poczuje
je na swoim ciele... „nie ma dla mnie ratunku?” ... No

cóż... tak przecież żyłam: po swojemu, w całkowitej wolności, czerpałam z życia ile było można, pełnymi garściami... Ja, piękna i młoda, bez żadnych skrupułów i zahamowań, uwodziłam cudzych mężów i ojców... Czy wiedziałam, że to co robię, nie do końca jest dobre? Czasem uświadamiałam sobie, że to, co robię, nie może podobać się Bogu. JA nie mogę podobać się Bogu. Tak naprawdę, nie do końca byłam zadowolona i szczęśliwa... bo w tych wszystkich „przyjemnościach”, na „plecach” czułam oddech śmierci... jako kary za grzech. Nie miałam dość sił, może chęci, by z tym zerwać. „TO” pochłonęło mnie bez reszty. A teraz? Bardzo się boję. Jest, niestety, za późno... wszystko skończone!

Cudzołóstwo jest symbolem grzechu całej ludzkości. I mężczyzn i kobiet. Obraz upadku człowieka w grzech i konsekwencje tego upadku przetaczają się od początku istnienia ludzkości po czasy współczesne. Grzech będzie dalej miał się dobrze - jeśli go nie nazwiemy! W tym temacie zmieniło się dziś jedno: grzech już nie nazywa się grzechem – to wolność szeroko rozumiana. Ale to pozorna wolność. Słyszymy na każdym kroku... grzech? Niemodne pojęcie, inne czasy, mam prawo robić to, co uważam za słuszne, jestem wolnym człowiekiem, nikt nie może ingerować w moje życie! JA decyduję o swoich wyborach i decyzjach. Wszystko mi wolno! Słowo GRZECH straciło na znaczeniu. Nie wolno przecież „dotykać” osobistych poglądów, mojej wolności! To przecież brak tolerancji. Obraza. Hejt. A jednak grzech, nawet jeśli inaczej go nazwiemy, robi wielkie spustoszenie w życiu człowieka: powoduje rozdarcie wewnątrz duszy, oddziela od innych ludzi, a przede wszystkim oddziela od Boga! Jakikolwiek jest mój grzech, Słowo mówi: „zapłata za grzech jest śmierć”, ale ON chce ten grzech wziąć na Siebie, by za ten grzech umrzeć! Za każdy zły czyn. ON już to uczynił! Taki jest nasz BÓG! Cierpliwy, odpuszczający, miłosierny! I czeka na każdego z nas! On chce twoje go dobra, a nie zguby. Nawet, jeśli w to nie wierzysz... Może słyszysz Jego cichy szept: „OK. Rób jak uważasz, ale Ja jestem, by Ci pomóc w każdej sytuacji.”

Dobrze, że są inne czasy, bo wg Starego Testamentu kara za np. cudzołóstwo była gwarantowana przez Zakon, nie tylko dla kobiety i ale też dla mężczyzny. (3 Mojż. 20,10) Najwyższą karą była kara śmierci!

Bóg jednak nie chciał, aby ludzie ludziom wymierzali sprawiedliwość, dlatego dał nam „bohatera”. To JEZUS. Jest w świątyni.

Tego dnia wiele ludzi przybyło do Jerozolimy na święto Paschy. ON głosi Słowo. Uczy. A potem słyszy prowokacyjne słowa rzucane przez uczonych w Piśmie i przez faryzeuszy. Słowa oskarżenia wobec kobiety, którą tutaj przywlekli. Jezus jednak wie, że nikomu z nich nie zależało ani na tej kobiecie, ani na Prawie Mojżeszowym, ani specjalnie na jej ukaraniu, chociaż

byli gotowi na jej wymierzenie: kamieni było pod dostatkiem, wystarczyło się schylić.

Im zależało Tylko na oskarżeniu Jezusa! To czysta prowokacja i pokusa z ich strony.

A Jezus? Pochylił się i pisał palcem po ziemi. Może pisał grzechy faryzeuszy, może coś innego. Może były to słowa przeznaczone dla tej kobiety? Może napisał „nie bój się, bo Cię Kocham”? Nie wiemy. Ale nie jest to ważne. Ważne, że nie zostało nic z tego, co Jezus napisał. Wiatr zataił wszystko. Może Jezus chciał powiedzieć tej kobiecie: zobacz, Twój grzech zostanie zmyty i przebaczony! Zniknie! Tak jak te litery. Nie bój się! Przyjmij całą moją miłość i przebaczenie! ...Ona to chyba czuła!

Pan Jezus cały jej grzech wziął na siebie. W 1 liście Piotra 2,24: jest potwierdzenie tego: „ON grzechy nasze sam na ciele swoim poniósł na drzewo, abyśmy obumarłszy grzechom, dla sprawiedliwości żyli: jego sińce uleczyły was.” To nie było „tanie” przebaczenie – rzucone zdawkowo słowa „Ja Cię nie potępiam... by odejść w siną dal!”

Tak jak ON zabrał grzech tej kobiety na siebie, chce zabrać mój i Twój grzech. Dasz Mu go? Oddać swój grzech? Cokolwiek to jest. Nawet jeśli jesteś do niego bardzo „przywiązany”, i może nie chcesz się z nim rozstać, może pomyślisz: a co jeśli go oddam i znów go będę popełniać? To jest prawdopodobne! Może znów trzeba będzie mnie „przywlec” do Jezusa? Dobrze, jeśli znajdzie się ktoś, kto mi poda rękę i pomoże. Samemu gorzej przyjść. Ale w tych zmaganiach nie jesteśmy sami. On, JEZUS, jest gotowy by pomóc. Tak, jak czekał na tę kobietę, czeka na każdego z nas. On wie, że grzech nie przynosi szczęścia! Taka jest prawda! Trzymanie się kurczowo grzechu, nawet, jeśli go ładnie nazwiemy, przynosi tylko ból, rozczarowanie, konsekwencje na całe życie i śmierć. Przecież tego nie chcemy!

W naszej biblijnej historii mamy jeszcze jednego „bohatera”. To MEŹCZYŻNA! Nieznany, bezimienny... bo uciekł! (a może celowo pozwolono mu uciec?) Ktoś powie: Ale miał szczęście! Udało mu się! A on będzie mógł dalej grzeszyć w poczuciu bezkarności!

Ponieważ uciekł, nie spotkał się z Jezusem! Ta Ewangelia nie wydarzyła się dla Niego! Poszedł swoją drogą, uciekając dalej w grzech, uciekając przed odpowiedzialnością.

Mamy wybór: Ty i Ja. Możemy dać się przyprowadzić do Jezusa - oddać Mu nasze grzechy, ale możemy też uciec! I wtedy Ewangelia nie wydarzy się w naszym życiu!

Dla tej kobiety - jej grzech stał się drogą do Jezusa. Dla każdego z nas też może być drogą do Jezusa i drogą z Jezusem! Ale nie musi - kiedy będziesz

uciekał!

Ap. Jakub (1,14-15) pisze: „Każdy bywa kuszony przez własne pożądliwości, które go pociągają i nęcą; potem, gdy pożądliwość pocznie, rodzi grzech, a gdy grzech dojrzeje, rodzi śmierć.”

Rozumiemy odpowiedź Pana Jezusa daną faryzeuszom, którzy osądziła tę kobietę na śmierć! „Kto z was jest bez grzechu”... Pan Jezus nie zrobił żadnego wyjątku, ani nie zignorował Prawa Zakonu!

On potępia grzech, ale kocha grzesznika!! Ta historia pokazuje nam w jaki subtelny sposób Pan Jezus potraktował tę kobietę i jak osądził wszystkich jej oskarżycieli tym jednym pytaniem: Kto z was jest bez grzechu?

Kamienie, które być może, były przygotowane, by je użyć, zostały odrzucone na bok. Oskarżyciele jeden po drugim zaczęli się wycofywać. Sumienie pokazało im, że sami wcale nie są lepsi, dlatego nie mają prawa nikogo osądzać i wydawać wyroków! Może i do nas skierowane jest to pytanie: kto z was jest bez grzechu... kiedy osądzamy innych?

Pan Jezus powiedział do kobiety: „Idź i nie grzesz więcej”. Wierzę, że ta kobieta nie wróciła do swego dawnego życia! Po takim spotkaniu i takich Słowach samego Pana?

Kiedy grzech zostanie odpuszczony - nie mamy do niego wracać. Ten grzech ma być dla nas ostrzeżeniem! Stare przeminęło, a zrodzić ma się nowe! Ciało ma stać się świątynią Ducha Świętego. (1 Kor.6,19-20)

Każde takie napomnienie - dla nas jest czasem Łaski, darowanym przez Boga. Czy wykorzystamy go ku wzrostowi duchowemu i Zbawieniu? Jako wierzą-

cy, wg Słowa Bożego, jesteśmy Oblubienicą Jezusa Chrystusa. (Obj. 19,7-8) i to zobowiązuje nas do życia w czystości ducha i ciała, bo jest też wszeteczeństwo duchowe!

Kiedy Bóg nie jest jedynym Panem, któremu służymy i jesteśmy Mu zupełnie oddani, to mamy innych panów, którzy zajmują pierwsze miejsce w naszym sercu. A Bóg mówi, że jest „Bogiem zawistnym w miłości i nie dzieli serca z kimś innym”.

Oby i to Słowo pozwoliło nam zobaczyć to wszystko, co nie podoba się Bogu i trzeba to usunąć, by być przygotowanym na Jego Przyjście. Mamy być Oblubienicą, oczekującą na Niego, a nie „jawnogrzesznicą” tego świata, która żyje w niepokoju serca i sumienia, oczekując należącego wyroku śmierci. Tak, jak nasze czyste życie w ciele, ma wpływ na nasze potomstwo i przyszłe pokolenia, tak i duchowe życie z Panem ma wpływ na duchowy rozwój dzieci Bożych na świecie. Podsumowując:

- 1/ nasze życie chrześcijańskie ma być wg Ducha w czystości ciała.
- 2/ Nie powinniśmy dawać powodu i być powodem do zgorzenia.
- 3/ Widzieć w Panu Jezusie Tego, który umarł za mój grzech.
- 4/ Nie popełniać duchowego cudzołóstwa (bożki)
- 5/ Czy moje życie wpływa na otoczenie tak, by „urodziły się” NOWE DZIECI BOŻE?

Czas pasyjny niech będzie dla nas czasem refleksji i zbliżeniem się do Jezusa Ukrzyżowanego i zmartwychwstałego.

CHOĆBY DRZEWO FIGOWE NIE ZAKWITŁO

I NIE BYŁO PŁONU W WINNICACH,

CHOĆBY I OWOC OLIWY ZAWIÓDŁ,

I POLA NIE PRZYNIOŚY ŻYWNOCI,

TRZODA ZNIKNEŁA Z OWCZARNI,

I NIE BYŁO BYDŁA W OBORACH;

JA JEDNAK BĘDĘ SIĘ RADOWAŁ W PANU,

ROZRADUJĘ SIĘ W BOGU MOJEGO ZBAWIENIA.

Hab 3:17-18

Historia

Profesor Józef Buzek 1873-1936

statystyk, ekonomista, prawnik
i polityk, poseł na Sejm Usta-
wodawczy i senator II RP

Władysława Magiera

Sejmik województwa śląskiego ogłosił, że patronem roku 2023 w województwie śląskim będzie profesor Józef Buzek. W tymże roku mija bowiem 150. rocznica urodzin profesora. Z inicjatywą wystąpiła Komisja Historyczna Synodu Diecezji Cieszyńskiej Kościoła E-A w RP i radny Andrzej Molin przedłożył w sejmiku wniosek, który został przyjęty. Najważniejszym punktem obchodów będzie konferencja naukowa 18 listopada w Cieszynie, ale planowane są również inne spotkania i przedsięwzięcia.

Buzkowie to jeden z najstarszych i najbardziej znaczących rodów cieszyńskich. Nazwisko było znane na Śląsku Cieszyńskim od średniowiecza i pojawiało się w różnych miejscowościach. Pierwsze pisemne, udokumentowane wzmianki o rodzie pochodzą z początku XVII wieku. Ta ewangelicka rodzina wywodzi się z Końskiej, a wśród osób noszących to nazwisko znajdziemy wiele wybitnych postaci, które pozostawiły swój trwały ślad w różnych dziedzinach nauki, działalności społecznej i politycznej. Poza rolnikami było bowiem sporo lekarzy, inżynierów, prawników, naukowców, działaczy narodowych i polityków. Prawie wszyscy znani przedstawiciele rodziny mieli chłopskie korzenie. Urodzony w Końskiej Józef był synem rolnika Jerzego Buzka, który objął rodzinną gospodarkę, przez co nie dane było skończyć gimnazjum ewangelickiego w Cieszynie. Władał jednak czterema językami i swoim dzieciom po łacinie cytował reguły gramatyczne i przysłowia, interesował się także biologią. Był aktywnym członkiem wielu towarzystw, udzielał się w zborze na Wyższej Bramie, abonował „Gwiazdkę Cieszyńską”, wiele czytał i interesował się polityką.

Józef miał dziewięcioro rodzeństwa, rodzice zadbali o edukację



synów, chodzili nie tylko do gimnazjum, ale kończyli również studia. Matka - Zuzanna z Delongów, uczyła ich w domu pacierza, pieśni kościelnych, zaś opowieści o przeszłości rodziny i lokalne podania młodzi poznawali u ciotki Zuzki i ujca Jónka.

Przyszły profesor po ukończeniu w 1894 r. niemieckiego, ewangelickiego gimnazjum w Cieszynie, (polskiego jeszcze wtedy nie było), studiował na wydziale prawnym Uniwersytetu Jagiellońskiego i w Wiedniu. W rodzinie zachowało się wspomnienie, że zawsze bardzo lubił chodzić w góry. Jako gimnazjalista z kolegami wybrał się pieszo z Cieszyna na Babią Górę, wyprawa zajęła 4 dni, ale chłopcy szczęśliwie wrócili do domów. Józef Buzek wcześniej rozpoczął działalność społeczną, był współzałożycielem i prezesem stowarzyszenia młodzieży akademickiej „Znicz”, które powstało 1894 r. Jako wyjątkowo zdolny młody człowiek, bardzo szybko zdobywał kolejne szczeble naukowej kariery. Już w roku 1899 uzyskał tytuł doktora prawa na uniwersytecie w Krakowie i od razu rozpoczął pracę w Wiedniu, gdzie też ukazały się pierwsze jego prace naukowe. Po trzech latach, w 1902 r. habilitował się na Uniwersytecie Lwowskim ze statystyki, a w 1904 r. został profe-

sorem. Jego prace badawcze wskazywały na przyszłe zainteresowania polityczne. Opublikowana rozprawa habilitacyjna dotyczyła bowiem samorządu angielskiego, idee samorządowe były mu bliskie całe życie. Wiele pracował, publikował, ale nie stronił też od działalności politycznej. Wstąpił do Stronnictwa Demokratyczno-Narodowego pod zaborem austriackim i został posłem do parlamentu austriackiego w roku 1907 i 1911.

Wybuch I wojny światowej zbiegł się u prof. Józefa Buzka ze zmianą miejsca w pracy, został dziekanem wydziału prawnego Uniwersytetu Lwowskiego. Równocześnie prowadził wykłady na kursach ekonomicznych. Wierzył, że z końcem wojny Polska powstanie i w miarę rozwoju sytuacji politycznej przygotowywał się do działalności w wolnej Polsce. Już w lutym 1917 r. opracował projekt ordynacji wyborczej do sejmu i senatu oraz projekt konstytucji RP. Jako ciekawostkę można powiedzieć, że projekt ten zawierał przepisy nie pozwalające zbyt rozrastać się biurokracji – a to również zmora naszych czasów. Jego projekt, w którym duży nacisk położył na samorządność, został odrzucony przez Sejm.

W II RP został posłem i senatorem z ramienia Polskiego Stronnictwa Ludowego „Piast”. W Senacie zasiadał w latach 1922–1927. Był bardzo aktywnym parlamentarzystą, autorem licznych sprawozdań. Bardzo zaangażował się też w tworzenie Statutu Organizacyjnego Województwa Śląskiego. Przedstawiając projekt w Sejmie, stwierdził, że dążenia ludności śląskiej do obszernego samorządu w ramach RP zasługują ze wszelkich miar na poparcie... Śląsk był przez przeszłość sześć wieków oderwany od pnia macierzystego Polski, i w tym czasie powstały odrębności prawno-polityczne i ekonomiczne i te odrębności wymagają poszanowania. Jako ekspert, pojechał na konferencję pokojową do Paryża. Tam, by przekonać oponentów i doprowadzić do przyłączenia rodzinnej ziemi do Polski, opublikował po francusku dwa dziełka dotyczące granicy na Śląsku Cieszyńskim.

W listopadzie 1918 r. został mianowany dyrektorem Głównego Urzędu Statystycznego w Warszawie i pozostał na tym stanowisku do roku 1929. Przeprowadził się do stolicy, wykładał na Uniwersytecie Warszawskim oraz w Wyższej Szkole Handlowej, dużo publikował. Wiele jego prac przetłumaczono i wydano za granicą. Był członkiem Rady Statystycznej m. st. Warszawy i oraz przewodniczącym Rady Instytutu Badania Koniunktur Gospodarczych i Cen.

GUS stworzył od podstaw, opracował ramy organizacyjne, doprowadził do powstania nowych działów, powołał Bibliotekę Naukową, rozwinął działalność wydawniczą: rozpoczęto publikację kilkuset-tomowej serii Statystyka Polski, wydano 28 tomów materiałów spisowych oraz niezwykle szczegółowy Skorowidz

miejsowości RP. Redagował miesięczniki statystyczne, a pierwszy Rocznik Statystyczny RP został wydany już w roku 1921. Rozpoczęto publikowanie fundamentalnego dzieła Atlas Statystyczny RP. Inicjował wydawnictwa, a jego olbrzymi wkład pracy w te dzieła jest nie do przecenienia. Wykonał gigantyczną pracę. Jego zasługi dla GUS są ogromne – urząd funkcjonuje prawie do czasów współczesnych bez większych organizacyjnych zmian. Został zorganizowany „raz a porządnie”, tak mawiają na Cieszyńskim i ta maksyma przyświecała całemu jego życiu. Największym jego osiągnięciem w dziedzinie współpracy międzynarodowej na niwie statystycznej było zorganizowanie, w sierpniu 1929 w Warszawie, XVIII Sesji Międzynarodowego Instytutu Statystycznego, którego, jako jedyny Polak, był członkiem.

Już w międzywojniu próbowano tworzyć wspólną Europę i kładziono podwaliny pod jedność Europejczyków. Głównym „architektem” zjednoczonej Europy nie dane było mu jednak dożyć. Podczas wykładu w WSH w Warszawie, w kwietniu 1928 r., doznał ataku i wkrótce przeszedł na emeryturę. Miał dom w Wiśle, ale często przebywał w Cieszynie, tu miał rodzinę, a z bratem Andrzejem spotykał się prawie codziennie. Źle sypiał i mawiał do brata, za poprawę snu oddałbym bez namysłu odznaczenie. Chodziło o Krzyż Komandorski z gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski Polonia Restituta. Nie było to jego jedyne odznaczenie, posiadał wiele polskich i zagranicznych dowodów uznania. Razem z bratem spacerowali po cieszyńskich ulicach, a Andrzej, ksiądz i jednocześnie doskonały historyk, ale idealista, często zarzucał bratu, czemu tak a nie inaczej potoczyły się pewne sprawy. Ten zaś odpowiadał, „oj, Andrzejku, w polityce jest całkiem inaczej aniżeli to widzimy z zewnątrz”. Często bywali w Końskiej u brata Karola, który przejął ojcowiznę. Jego dom był pierwszym miejscem pobytu Wincentego Witosy na emigracji w 1926 r. Z przywódcą ruchu ludowego łączyły braci bliskie stosunki, bo Witos kiedy nie był premierem, mieszkał w Warszawie u Józefa.

Profesor ożenił się późno i ku niezadowoleniu rodziny, z Niemką z Saksonii. Trudnia została jednak zaakceptowana przez rodzinę. Nie mieli dzieci.

Józef Buzek zmarł w 1936 r. i został, zgodnie ze swoim życzeniem, pochowany w swojej rodzinnej miejscowości, Końskiej.

Karol Wigłasz - 1913-1997

pedagog, o którym mówiło się z szacunkiem

W roku 2023 mija 110. rocznica urodzin Karola Wigłusza, syna bednarza Jana i Anny zd. Pieczka z Zamarsk. Ukończył Seminarium Nauczycielskie w Cieszynie i Wyższy Kurs Nauczycielski w Krakowie, a w roku 1960 uzyskał magisterium z geografii.

Jego pierwsze posady nauczycielskie to praca w szkołach podstawowych w Ruptawie i w Mostach koło Cieszyna. Z zamiłowaniem uczył matematyki. Uwielbiał geografę, bo tej nauczanie wiązało się z szerokim zainteresowaniem ojczystymi krajobrazami. Od samego początku pracy z uczniami dał się poznać z uzdolnień muzycznych. Świetnie grał na skrzypkach, na fortepianie, na organach. Fascynacja muzyką i śpiewem wypływała z jego szczerego ukochania różnych środowisk przyrodniczych jako pełnego harmonii otaczającego świata.

W kwietniu 1940 roku władze okupacyjne skierowały go w głąb Niemiec na przymusowe roboty przy budowie lotniska. Z robót tych zbiegł i znalazł skromne zatrudnienie w Sosnowcu w Generalnej Gubernii. Po zakończeniu wojny władze Polski Ludowej skierowały go do odpowiedzialnej pracy w szkolnictwie - zaoferowały mu zadanie zorganizowania placówek oświatowych i opiekuńczych w Cieszynie. Jako inspektor miejskiej oświaty zadbał o kadre nauczycielską, tak z szeregów starszych pedagogów, jak i spośród absolwentów miejscowego Liceum Pedagogicznego. W latach 1942-1951 przyjął zaszczytną funkcję Konsula Rzeczypospolitej Polskiej w Ostrawie, gdzie zajął się urządzaniem polskiego szkolnictwa i życia kulturalnego w Czechosłowacji.

Kolejne szczeble działalności organizacyjnej świadczyły o jego coraz bogatszym doświadczeniu społecznym i zawodowym. W latach 1952-1955 objął kierownictwo szkoły przy ul. Michejdy, do roku 1958 kierował cieszyńskim wydziałem oświaty, a po przejściu na emeryturę w r. 1973 mianowany został dyrektorem Szkoły Nr 2.

Karol Wigłasz – emocjonalnie związany był z muzyką, ze śpiewem. Dyrygował chórmi w kilku szkołach, z wielkim oddaniem prowadził chór młodzieży ewangelickiej, był odpowiedzialnym chórzystą cie-

szyńskiej „Harmonii”. W aktywności chórowej przypominał chlubne czasy zaolziańskich chórów Jana Kiszy, zwanego Chorążym polskiej Kultury - wzorem były w r. 1982 - Międzynarodowy Festiwal Polskiej Pieśni Chóralnej w Międzyzdrojach i w r. 1985 Światowy Festiwal Chórów Polonijnych w Koszalinie.

Wiele czasu i sił poświęcił społecznej służbie dziecku. Chętnie brał udział we wszystkich akcjach i przedsięwzięciach harcerskich, np. w Poznańskim Zlocie Narodowym ZHP w r. 1928, w obozie w Pieszczykach na Polesiu w r. 1932, a w pamięci pozostały przede wszystkim przeżycia - 2 - w pełnieniu funkcji gospodarczych cieszyńskiego zgrupowania obozowego na Jubileuszowym Zlocie ZHP w Spale w r. 1935.

W okresie powojennym Karol Wigłasz owocnie pracował w Towarzystwie Przyjaciół Dzieci. Prezesował w zarządach miejskim i powiatowym, w zarządzie miejskim w r. 1991 otrzymał status prezesa honorowego. Wysoko sobie cenił Medal im. Henryka Jordana, wielkiego przyjaciela dzieci. Cenił sobie szczególnie wyrazy wdzięczności byłych uczniów i współtowarzyszy społecznego działania na rzecz dziecka.

Swoją obywatelską postawą i pogodą „młodzieńczego ducha” zjednywał sobie ludzką życzliwość. W pamięci pozostał jako serdeczny i usłużny przyjaciel, wzorowy harcerz, lubiany współtowarzysz na urozmaianych śpiewem i humorem spotkaniach i zjazdach koleżeńskich.

Tłumnie żegnany przez brać nauczycielską spoczął w umiłowanej ziemi cieszyńskiej na Cmentarzu Komunalnym.

**„NIE UMIERA TEN,
KTO TRWA
W PAMIĘCI ŻYWYCH”**

Rudolf Mizia

Zapomniane kościoły:

Zorientowani

na Lutra

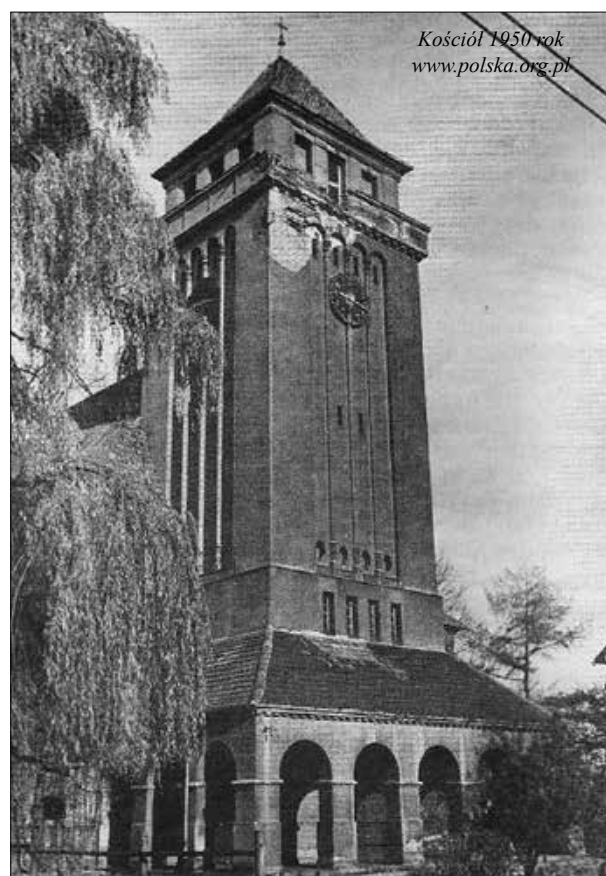
– Wałbrzych

Sobięcin

Lukasz Pietroszek

Opinią publiczną Sobięcina wstrząsnęła wiadomość, że ponoć Fundacja Jesus Christ Security złożyła 8 czerwca 2022 w Głównym Urzędzie Nadzoru Budowlanego wniosek dotyczący rozbiórki budynku przy ul. 1 Maja 140 w Wałbrzychu. Budynek stojący pod tym adresem to dawny kościół ewangelicki. Opuszczony, w pogarszającym się stanie technicznym, choć w 2014 roku fundacja odkupiła obiekt od Parafii Ewangelickiej w Wałbrzychu. Budynek miał posłużyć jako zaplecze w działalności charytatywnej nie tylko dla mieszkańców Sobięcina, ale całej okolicy. Gmach miał pomóc w realizacji zadań statutowych przez niesienie pomocy bezdomnym, uzależnionym, głodnym i znajdującym się w trudnej sytuacji życiowej. Coraz bardziej realna jest groźba, że dawny kościół ewangelicki bezpowrotnie zniknie z miejscowego krajobrazu jak te w wałbrzyskim Białym Kamieniu i Szczawienku oraz wiele innych ruder wyburzonych w tej okolicy w ostatnich latach. Czy tym samym nie doczeka się rewitalizacji jak kilkanaście pięknych, historycznych budynków w Wałbrzychu, które w minionych latach uratowano i odzyskały nowe życie? Kościół ujęty jest w wykazie zabytków oraz jest zlokalizowany na terenie historycznego układu urbanistycznego Sobięcina wpisanego do rejestru zabytków, dlatego postępowanie w sprawie rozbiórki powinien prowadzić Powiatowy Inspektorat Nadzoru Budowlanego dla miasta Wałbrzycha. Na szczęście urząd ten zaprzeczył, by takie postępowanie było prowadzone.

Wałbrzych (niem. Waldenburg) to ponad stutysięcz-



Wieści Wyższobramskie

ne miasto na prawach powiatu w województwie dolnośląskim. Jego historia rozpoczyna się od średniowiecznego grodziszcza, przez gród warowny, aż po średniowieczną lokację miasta. Pierwsze nabożeństwa zgodnie z nauką Lutra w okolicy odprawiano już w 1525 roku. Oficjalnie Reformacja wkroczyła do miasta w 1546 roku, kiedy wyznawcy nowej lutrowej nauki stanowili większość, przejmując miejscowy kościół św. Anny pochodzący z 1440 roku. W wyniku działań kontrreformacyjnych został on odebrany luteranom w 1654 roku, wówczas nabożeństwa potajemnie organizowano w pobliskich Górach Wałbrzyskich na polanie wzniesienia Niedźwiadki. Niedługo potem, bo w 1657 roku w oddalonej o 23 km Świdnicy zbudowano tamtejszy Kościół Pokoju, który stał się także domem dla ewangelików z Sobięcina – dzisiejszej dzielnicy Wałbrzycha. W 1720 roku zbudowano Kościół Łaski w Kamiennej Górze, który także przyjął część ewangelików z okolic Wałbrzycha. Wreszcie w 1742 roku zbudowano szachulcowy Dom Modlitwy z mansardowym dachem w dzielnicy Szczawienko. Był to początek stale rozwijającej się wspólnoty protestanckiej w Wałbrzychu i jego okolicach. Dlatego ze względu na coraz większe potrzeby ewangelickiej społeczności z biegiem lat powstały aż 4 kościoły ewangelickie. Historia ich życia i działalności jest długa i bogata w rozmaite wydarzenia. Dziś miejscowi luteranie gromadzą się w Kościele Zbawiciela, jedynym zachowanym, który dalej służy ewangelikom. Niepewny jest los najnowszego, będącego w trudnym stanie technicznym, wybudowanego w XX wieku kościoła w wałbrzyskim Sobięcinie (niem. Niederhermsdorf).

W niewielkim Sobięcinie życie miało spokojnie i idyllicznie, aż do połowy XIX wieku, kiedy gwałtowny rozwój przemysłu sprawił, że wieś urosła kilkukrotnie i stała się integralną częścią wałbrzyskiego okręgu przemysłowego. Pierwsze, niestety nieudane próby budowy kościoła podejmowano już w 1883 roku przy okazji 400. rocznicy urodzin ks. dra Marcina Lutra. Stałe nabożeństwa i godziny biblijne zaczęto organizować w 1891 w jednej z sal miejscowej szkoły ewangelickiej. Rok później ustanowiono w Sobięcinie stałą służbę diakonis, a w 1897 roku siostry otrzymały dom



Kościół 1930 rok; www.polska.org.pl



Kościół 1920 rok; www.polska.org.pl



Wnętrze; www.polska.org.pl

od rodziny Böhme i Fuhrman. Stałą opiekę duszpasterską nad miejscową społecznością objął w 1902 roku ks. Hans Horter, który szczególnie upodobał sobie służbę wśród młodzieży. W kolejnym roku rozbudowano miejscową szkołę ewangelicką, gdzie powstała wielka aula pełniąca rolę kaplicy. Od 1909 roku nabożeństwa odprawiano w wielkiej sali nowo powstałego domu starości. Swoją działalność rozwijały różne stowarzyszenia i grupy ewangelickie. W 1910 roku w Sobięcinie powstał kościół katolicki pw. Św. Józefa Oblubieńca i to stało się impulsem mobilizującym dla liczącej już wtedy 6478 wiernych społeczności miejscowych ewangelików. W marcu 1911 zawiązano komitet, którego celem była zbiórka środków na budowę luterkańskiej świątyni. Ofiarność i entuzjazm osób zaangażowanych przekroczyły oczekiwania. Zapisy historyczne wspominają o wdowie, która przeznaczyła nie grosz, ale aż 30 marek na ten cel. Znaczne wsparcie płynęło od wielkich tamtych czasów. Seniorka rodu Ernestine Böhm sfinansowała z prywatnych środków niemal 1/3 inwestycji, istotnego wsparcia udzielili także dyrektorzy i właściciele miejscowych zakładów górniczych. Księżę Jan Henryk XV Hochberg von Pless małżonek słynnej Marii Teresy Oliwii Hochberg von Pless, znanej jako księżna Daisy, również udzielił wsparcia finansowego dla budowy świątyni. Potężną dotację w kwocie 40 tysięcy marek przekazała wałbrzyska gmina ewangelicka. Kiedy zabezpieczono kwotę 137 tysięcy marek, przystąpiono do budowy.

Kamień węgielny wmurowano 18 czerwca 1913 roku w dniu ważnej rocznicy dla lokalnych ewangelików. Dokładnie 171 lat wcześniej tego samego dnia rozpoczęto budowę kościoła w Wałbrzychu - Szczawienku. Aktu poświęcenia dokonał generalny superintendent D. Nottebohm z Wrocławia. Ze względu na prowadzoną działalność wydobywczą trudno było znaleźć odpowiednią parcelę, gdzie stabilnie mogłaby stanąć potężna budowla. Ostatecznie zdecydowano, że budynek powstanie na atrakcyjnej działce Ernsta Marxa przy głównej drodze z Wałbrzycha do Kamiennej Góry. Podobno podczas prac wykopowych odkryto 2 pokłady węgla. Aktu poświęcenia kościoła dokonano w 431. rocznicę urodzin Reformatora – 10 listopada 1914 roku, na-



www.maps.google.pl



dając mu wezwanie Marcina Lutra, zgodnie z zamysłem sprzed ponad 30 lat. Nad wyraz skromnej uroczystości przewodniczył superintendent ewangelickiego wałbrzyskiego okręgu kościelnego pastor Max Biehler z Jedliny-Zdroju, ponieważ ostatnie tygodnie budowy przypadają na okres I Wojny Światowej, gdzie wobec powszechnej mobilizacji i przerwania łańcucha dostaw kościół został ukończony bez rozgłosu i w nieco okrojonym zakresie. Wierni gorliwie za słowami Psalmisty „Panie! Umiłowałem mieszkanie domu twego i miejsce przebywania chwały twojej.” (Ps 26,8) prosili Boga o zachowanie ich nowej świątyni w obliczu wojny.

Kształt, forma, wysokość wieży, lokalizacja czy nazwa kościoła dla społeczności tamtych czasów były szczególnym wyrazem prestiżu. Wzniesiona świątynia od początku budowy pod każdym względem była tego manifestem i umocnieniem wizerunku ewangelickiej konfesji. Kościół zaprojektował miejski radca budowlany, inżynier i architekt Otto Rogge. Potężna halowa, murowana z cegły, otynkowana budowla z dwuspadzistym dachem. Od frontu znajduje się wieża posadowiona na jednym, wielkim, betonowym bloku fundamentowym i podcienia, do których prowadzą szerokie schody. Na wieży 26 maja 1914 roku umieszczono 3 dzwony: „Wiara, Nadzieja i Miłość” wykonane przez ludwisarzy Franza Schillinga Söhne z Apoldy. Dziełem miejscowego mistrza zegarmistrzowskiego Hermanna Käßnera były zegary na wieży ufundowane przez gminę wiejską Sobięcin. Wnętrze zostało wykonane w stylu modernistycznym i zdolne było pomieścić około 1000 osób, z czego około 700 na miejscach siedzących. Z tyłu znajdował się wielki balkon nad przedścionkiem. Ołtarz z obrazem Marcina Lutra, ambona i organy umieszczone były stopniowo z przodu tak by liturgia, Słowo Boże i muzyka skupione były w jednym miejscu kościoła. Ołtarz wykonany był ze śląskiego marmuru ufundowanego przez Ernestine Böhm, podobnie jak srebrne zdobienia i kościelne akcesoria. Znamy muzyki bardzo cenili dostarczony w sierpniu 1914 roku instrument wykonany przez świdnicką firmę organmistrzowską Schlag&Söhne. Organy ołtarzowe określono jako „mistrzowskie dzieło zarówno pod względem brzmienia jak i wyglądu zewnętrznego”. Na sklepieniu prezbiterium znajdowały się malowidła artysty Rochova Bothe z Wrocławia, który uwiecznił scenę uwielbienia Baranka: „Godzien jest ten Baranek zabity wziąć moc i bogactwo, i mądrość, i siłę, i cześć, i chwałę, i błogosławieństwo.” (Obj. 5,12). W oknach umieszczono barwne witraże, które oświetlały jasne i stonowane wnętrza. Obiekt wyposażony był w instalację elektryczną i oświetleniową oraz ogrzewanie gazowe. Kościół posiadał także boczną kaplicę chrzcielną z osobnym wejściem. Niektórzy właśnie w tej budowli chcieli widzieć ów „Warowny gród”, którym jest Bóg

w hymnie autorstwa Marcina Lutra i w Psalmie 46.

Dnia 8 czerwca 1917 roku rozbito i zabrano 3 dzwony w celu ich przetopienia do produkcji sprzętu wojennego. Kościół szczęśliwie przetrwał I Wojnę Światową, ale 166 członków parafii zginęło podczas walk. W Święto Zesłania Ducha Świętego, 4 czerwca 1922 roku, poświęcono nowe dzwony. Największy „Wiara” ważył 757 kg i opatrzony był niemiecką inskrypcją „Warownym grodem jest nasz Bóg”, średni „Nadzieja” ważył 332 kg i zawierał cytat; „Przyjdź, Duchu Święty, Panie Boże” nawiązujący do innego hymnu Lutra. Trzeci, najmniejszy dzwon, poświęcony był ofiarom wojny i umieszczono na nim werset: „Większej miłości nikt nie ma nad tę, jak gdy kto życie swoje kładzie za przyjaciół swoich.” (J 15,13).

Ewangelikami w Sobięcinie duszpastersko opiekował się już od 1905 roku ks. Otto Rodatz. Jego zaangażowanie sprawiło, że został dostrzeżony przez patrona wałbrzyskiej parafii, księcia Jana Henryka XV von Hochberga, który 25 maja 1914 roku uczynił go czwartym duchownym tejże parafii. Od 1 października 1914 roku ks. Otto Rodatz był stałym duszpasterzem filiału w Sobięcinie. Od 1 stycznia 1921 roku doszło do usamodzielnienia się sobięcińskiej parafii, a ks. Otto Rodatz został pierwszym i zarazem ostatnim proboszczem tej blisko sześciotysięcznej parafii. Za sprawą wyboru w 1937 roku miejscowego proboszcza na superintendenta wałbrzyskiego ewangelickiego okręgu kościelnego, w Sobięcinie znajdowała się siedziba superintendenty.

Początkiem 1945 roku już pierwszymi pociągami ewakuacyjnymi Czerwonego Krzyża ewakuowano kobiety i dzieci z Sobięcina w głąb Rzeszy, a z każdym kolejnym transportem kolejne osoby opuszczały swój dobytek. Około godziny 17:00, 8 maja 1945 roku do Sobięcina wkroczyła Armia Czerwona. W wyniku walk ostrzelana z granatnika została wieża kościoła ewangelickiego Marcina Lutra. Ci, którzy nie skorzystali z pociągów ewakuacyjnych zostali wysiedleni. Przymusowo w wałbrzyskim okręgu przemysłowym zostali tylko specjaliści branży górniczej wraz z rodzinami. Nowi mieszkańcy, którzy przybyli ze wschodu, nie byli ewangelikami. Parafia w Sobięcinie do grudnia 1946 roku należała pod Zarząd Kościoła Ewangelickiego na Śląsku. Ks. Otto Rodatz opuścił Sobięcin w 1947 roku, ale nie opuścił wałbrzyszan. Otaczał szczególną opieką wszystkich wysiedleńców z Ziemi Wałbrzyskiej oraz korespondował z niemieckimi ewangelikami, którzy pozostali w Sobięcinie, przysyłając słowa otuchy i wsparcia oraz pomoc materialną.

Pełnomocnik Konsystorza Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w RP zwrócił się w grudniu 1947 roku do Urzędu Wojewódzkiego o odzyskanie kościoła Marcina Lutra na potrzeby ewangelickiej ludności

niemieckiej, która stanowiła około 1500 osób. Formalnie kościół zarządzany był przez parafię ewangelicką w Wałbrzychu, ale służył niemieckim ewangelikom. Od tego czasu Słowo Boże głosili przeważnie świeccy lektorzy - Alfred Seidel i Fritz Fritsch, a Helene Keil była organistką i katechetką. Opiekę nad tym i innymi niemieckimi zborami sprawował ks. Józef Pośpiech, późniejszy biskup Diecezji Wrocławskiej. W 1956 roku społeczność ewangelicka w Sobięcinie liczyła 1068 wiernych, jednak po kolejnej fali zmasowanych wyjazdów w 1962 roku zostały już tylko 4 osoby. Budynek formalnie, iż zarządzany przez Kościół Ewangelicko-Augsburski, stanowił własność Skarbu Państwa. Ostatnie nabożeństwo ewangelickie w kościele Marcina Lutra na Sobięcinie odprawiono w Święto Wniebowstąpienia Pańskiego, 31 maja 1962 roku. Księgi metrykalne przeniesiono do parafii przy Kościele Zbawiciela w Wałbrzychu. Wyposażenie i sprzęt liturgiczny przekazano do parafii we Wrocławiu, Słupsku i Szczecinie. Ołtarz i ławki przekazano do parafii w Opolu, natomiast organy przeniesiono do kościoła ewangelic-

kiego Św. Trójcy w Szczecinie. Tam staraniem byłego sobięcińskiego organisty Hansa Hacke, zostały w 1999 roku odrestaurowane przez Stowarzyszenie na Rzecz Badań i Zachowania Śląskich Organów (VEESO), przy wsparciu dawnych mieszkańców Sobięcina.

Władze państwowe przekazały kościół w Sobięcinie na siedzibę dyrekcji i magazyn RSW Prasa-Książka-Ruch – późniejszy RUCH. W tym celu w nawie kościoła zbudowano nowy strop, który pozwolił na zwiększenie przestrzeni składowej. Rozebrano część wieży do poziomu kalenicy dachu. Boczna kaplicę adoptowano na kotłownię. Budynek przed kilka dekad pełnił funkcje magazynowe. W 2009 roku parafia ewangelicka w Wałbrzychu czyniła starania o zwrot dawnego kościoła w Sobięcinie. Następnie odsprzedała budynek fundacji Jesus Christ Security z Boguszowa-Gorc ufając, że posłuży on jako miejsce służby dla drugiego człowieka. Jak na razie nic takiego się nie dzieje. Nie wiadomo też, co stanie się z kościołem Marcina Lutra w Sobięcinie, jaka będzie jego przyszłość. Oby była pomyslna dla tego budynku.

Wydarzenia parafialne

Spotkanie Noworoczne wolontariuszy w Hażlachu



Jan Król

W niedzielę 12 lutego o godz. 16 w sali parafialnej w Hażlachu miało miejsce Noworoczne Spotkanie Współpracowników parafialnych filiałów Hażlach i Zamarski. W spotkaniu wzięli udział: proboszcz parafii ks. Marcin Brzóška wraz z małżonką, opiekun filiałów ks. Mateusz Mendroch, członkowie rady parafialnej i rad filiałów, delegaci do synodu diecezjalnego z terenu obydwu filiałów, kościelni, organiści, dyrygenci i prezesi chórów oraz osoby prowadzące



Wieści Wyższobramskie

szkółki niedzielne. Byli także parafianie, którzy w różny sposób wspierali pracę duszpasterską w minionym roku, a wśród nich wielu, którzy przyczynili się i wsparli w różnych formach uroczyste obchody 150-lecia budowy Kościoła w Hażlachu. Razem przybyło ponad 40 uczestników. Hasłem spotkania były słowa psalmisty: „Będę cię wysławiał, Panie, całym sercem swoim, Będę opowiadał wszystkie cuda twoje” [(Ps 9,2)

Na spotkaniu wspomniano wydarzenia roku 2022 z filiałów, a opiekun ks. Mateusz Mendroch przygotował na tę okazję specjalną prezentację. Uzupełnieniem tej prezentacji były osobiste wspomnienia, a także propozycje kolejnych zamierzeń. Proboszcz parafii i opiekun filiału podziękowali wszystkim, którzy pracowali na rzecz rozwoju duchowego i materialnego naszych filiałów w minionym roku.

Wielkie emocje wzbudził przygotowany przez opiekuna filiału konkurs dotyczący wiedzy na temat różnych aspektów życia w naszych filiałach.

Nie zabrakło również wspólnego śpiewu i modlitwy. A wszyscy mogli posilić się pysznymi ciastami, kanapkami, owocami oraz herbatą czy kawą.

Dziękujemy tym, którzy przyczynili się do zorganizowania takiego spotkania, w szczególności ks. Mateuszowi Mendrochowi za kontynuowanie dotychczasowych corocznych spotkań i jego prowadzenie, Radzie Filiału za przygotowanie poczęstunku, organiście panu Gustawowi Gabrysiowi za prowadzenie



gry podczas wspólnego śpiewu, wreszcie wszystkim, którzy przybyli, aby wspólnie cieszyć się naszymi dokonaniem. Wyrażamy nadzieję, jak Bóg pozwoli, iż za kolejny rok znowu będziemy razem na podobnym spotkaniu.

Kolacja dla małżeństw w Hażlachu

Jan Król

28 stycznia o godzinie 16:00 w Gminnej Bibliotece Publicznej w Hażlachu, a więc parę dni przed popularnymi „walentynkami”, spotkało się ponad 60 osób na kolejnej już w filiale kolacji walentynkowej dla małżeństw i narzeczeństw. Szczególnie miło było nam gościć proboszcza naszej parafii ks. Marcina Brzóske wraz z małżonką. Jak powiedział inicjator kolacji i prowadzący spotkanie ks. Mateusz Mendroch, celem tej kolacji było m.in. wsparcie panów w pomysłach zaoferowania swoim paniom ciekawej miłej kolacji walentynkowej. Podobnie jak w latach poprzednich pomysł był udany, bo temat wiodący oscylował wokół zagadnienia dobrej i zgodnej relacji w małżeństwie oraz porad dla zakochanych jak wybrać dla siebie tę jedyną osobę na dalsze lata życia. Głównym mówcą był popularny w naszym kościele i znany z ciekawych pomysłów ks. Jan Byrt z Salmopola. Analizując to ostatnie zagadnienie przytoczył historię biblijną zapisaną w Księdze Rodzaju w rozdziale 24, w którym opisano niezwykle barwnie historię poszukiwania żony dla Izaaka. To bardzo ważne zagadnienie należy przede wszystkim powierzyć Bogu, tak jak to zresztą uczynił sługa Abrahama, i dzięki temu Bóg wskazał mu Rebeke jako żonę dla Izaaka.

Ks. Byrt przytoczył w swojej wypowiedzi wiele przykładów ze swojego okresu narzeczeństwa, a także później małżeństwa, w których przed podejmowaniem decyzji w różnych chwilach życia zwracali się do Boga o pomoc. Taka też była rada prelegenta



do zgromadzonych małżeństw i narzeczonych – poszukiwać w swoim życiu Jezusa Chrystusa i Jemu powierzać swoje sprawy. To najlepsza recepta na zgodne i udane życie małżeńskie.

W trakcie ciepłego posiłku kontynuowano temat już w węższym gronie przy stołach. Oprawę muzyczną zapewnili Estera Witoszek i Jakub Barański. Na stołach oprócz ciasteczek, owoców, uczestnicy kolacji mieli w wazonach kwiaty, które panowie wręczali swoim paniom (tu znowu organizatorzy wyszli naprzeciw panom) oraz zakładki do książek z okolicznościowym tekstem biblijnym. Również ks. Jan Byrt przywiózł upominek walentynkowy - komplety pościeli dla każdego uczestnika.

Na zakończenie ks. Mateusz Mendroch podziękował wszystkim za wspólnie spędzony czas, a ks. Janowi Byrtowi za prowadzenie spotkania. Podziękowano także wszystkim osobom, które aktywnie włączyły się w przygotowanie kolacji.

Cieszymy się z kolejnego udanego wydania integrującego społeczność filiału Hażłacha i Zamarsk oraz całej naszej parafii i za to ks. Mateuszowi Mendrochowi dziękujemy.



Patron zakochanych

Walenty z wykształcenia był lekarzem, z powołania duchownym.

Żył w III wieku n.e. w Cesarstwie Rzymskim, za panowania Klaudiusza II.

Gdy cesarz zabronił młodym mężczyznom w wieku od 18 do 37 lat wchodzić w związki małżeńskie, bo uważał, że najlepszymi żołnierzami są kawalerowie, Walenty, będąc biskupem Terni pod Rzymem, złamał ten zakaz i błogosławił śluby młodych legionistów. Został za to wtrącony do więzienia.

Zakochał się w niewidomej córce swojego strażnika. Legenda mówi, że jego narzeczona pod wpływem tej miłości odzyskała wzrok. Duchownych nie obowiązywał wtedy celibat (wprowadzono go w XI wieku), jednak cesarz nie zezwolił na ślub i kazał zabić Walentego.

W przeddzień egzekucji biskup napisał do swojej ukochanej list, który podpisał: „Od Twojego Walentego”. Egzekucję wykonano 14 lutego 269 roku. Walenty miał wtedy 43 lata (urodził się w r. 226 w Terni).

Poruszająca historia. Mężczyzna w sile wieku zakochuje się w młodej kobiecie, chce ją poślubić, ale ponieważ wcześniej przeciwstawił się cesarzowi (w imię miłości!), zostaje stracony. Zdążył jednak utworzyć drogę do szczęścia młodym zakochanym i wysłać swojej narzeczonej piękny list. Był to prawdopodobnie pierwszy list, który mogła przeczytać.

Możemy brać przykład z Walentego. Życie, w którego centrum jest miłość, warte jest naśladowania. Pamiętajmy jednak, że Walenty też brał z kogoś przykład.

Historia miłości nie trwa 18 stuleci. Miłość istniała zawsze i nigdy się nie skończy. Ten, który powołał nas do życia i uzdolnił do kochania jest wieczną, twórczą Miłością.

To On jest prawdziwym patronem zakochanych.

Apostoł miłości napisał:

Boga nikt nigdy nie widział; jeżeli nawzajem się miłujemy, Bóg mieszka w nas (J 4,12).

Nabożeństwo ekumeniczne

ks. Marcin Brzóska



29 stycznia br. w Kościele Jezusowym odbyło się ekumeniczne nabożeństwo. Wspólnie modliliśmy się o jedność chrześcijan i wsłuchaliśmy się w Słowo Boże. Kazanie wygłosił ks. dziekan Jacek Gracz. Był z nami także ks. prof. Józef Budniak, ks. prob. Wiesław Płonka z Parafii Rzymskokatolickiej św. Jerzego oraz siostry Elżbietanki i siostry Boromeuszki.

Zaśpiewały ewangelicki Cieszyński Chór Kościelny i rzymskokatolicki Chór Lutnia, który od jakiegoś czasu śpiewa wspólnie z chórzystami z Puńcowa.

Aby byli jedno!



Kobiety

Kobiety marzą ,boją się, piszą wiersze
wchodzą w czas dziergania światów zastępczych
przymierzania szpilek, przymierzania wojny

Kobiety martwią się na zapas i żalują prawdziwie
czasem nie wytrzymują, opadają na dno
czasem płyną pod prąd, walczą, składają ikrę

Modlą się i przeklinają, śnią o miłości
idą do pracy, na uczelnię, do schronu
uciekają daleko, chociaż wcale nie chcą uciekać

Zdesperowane chwytają pociąg, samolot, karabin
kupują chleb, książki, palą ogień
robią zapasy, rodzą dzieci

Mają na imię Irina, Julia, Beata, Ewa
Ukraińki i Polki - siostry cierniste
Wysupłane z kłębka niewdzięcznego czasu

Beata Kalinska

Relacja ze sprawozdawczego Zgromadzenia Parafialnego

Marcin Gabryś

W sobotę 4 lutego br. w sali konfirmacyjnej budynku parafialnego przy pl. Kościelnym 6 odbyło się doroczne sprawozdawcze Zgromadzenie Parafialne. Zgromadzenie zostało poprzedzone nabożeństwem, które odprawił ks. Łukasz Gaś, kazanie oparł na tekście z 2 Księgi Mojżeszowej 18 rozdziału i wybranych wersetów. Następnie proboszcz parafii ks. Marcin Brzóska otworzył obrady Zgromadzenia Parafialnego, przedstawił porządek obrad, a następnie powołano prezydium i sekretarza. Kolejnym punktem obrad było przedstawienie sprawozdań: z życia religijnego, finansowego i działalności gospodarczej parafii, które dodatkowo były prezentowane na slajdach. W trakcie prezentacji sprawozdań przedstawiono m.in. statystyki parafialne, sprawy finansowe, gospodarcze, omówiono różne aktywności parafialne, jak: pracę z dziećmi, młodzieżą, koła pań, chóry, ekumeniczną i in. Ważnym punktem obrad było przedstawienie spraw związanych z zakończonym w roku sprawozdawczym – a realizowanym od 2018 roku – projektem remontu Kościoła Jezusowego gdzie przedstawiono m.in. kwoty wsparcia ze środków Unii Europejskiej, darowizn i kosztów poniesionych na ten cel i ostatecznego rozliczenia oraz spłaty zobowiązań parafii w tej materii. Kolejnym ważnym tematem była działalność diakonijna parafii w kontekście rozpoczętej przez Rosję wojny w Ukrainie i pomoc diakonijna udzielana przez parafię uchodźcom. Omówiono jej zakres m.in. uruchomiony punkt wydawania pomocy materialnej oraz przedstawiono kwoty darowizn i koszty. Przedstawiono sprawozdania z działalności Muzeum Protestantyzmu, Biblioteki i Archiwum im. B.R. Tschammera, a przedstawiciele Towarzystwa Ewangelickiego im. ks. F. Michejdy i Polskiego Towarzystwa Ewangelickiego Cieszyńskiego Oddziału przedstawili informację z działalności tych dwóch towarzystw.

Następnie odbyła się dyskusja na temat sprawozdań, w trakcie której w głównej mierze



poruszano sprawy związane z zaangażowaniem i pracą młodzieżową w parafii. Dzielono się przemyśleniami w sprawach małej frekwencji i zwiększenia zaangażowania młodzieży w życiu parafii, zmniejszenia na przestrzeni lat ilości chórków dziecięcych oraz zaangażowania w tej materii rodziców i rodzin.

Przewodnicząca Komisji Rewizyjnej p. Halina Czaderna przedstawiła protokół wraz zaleceniami Komisji, po czym przystąpiono do głosowania nad szeregiem uchwał m.in. zatwierdzenia sprawozdania Proboszcza i Rady Parafialnej, finansowego, przekazania dochodu z działalności gospodarczej na cele kultu religijnego i in.

Kolejnym etapem obrad było przedstawienie projektów preliminarzy budżetowych i planów działalności kościelnej i gospodarczej na 2023 rok oraz podjęcie uchwał z nimi związanych. Jednym z ostatnich elementów każdego sprawozdawczego Zgromadzenia Parafialnego są wolne wnioski członków parafii, w trakcie których podejmuje się również dyskusje na tematy istotne dla życia parafialnego. Po wyczerpaniu wszystkich punktów Zgromadzenia Parafialnego i odczytaniu protokołu, ks. M. Brzóska kolejny raz podziękował wszystkim zebranych za poświęcony czas i służbę na rzecz parafii oraz Kościoła, zmówił modlitwę, którą zakończono wspólnym mówieniem Modlitwy Pańskiej i udzielił Bożego błogosławieństwa.



Foto: Beata Macura

Parafianie z Ogrodzonej na kuligu

Beata Macura

Udany wyjazd parafialny jest następstwem dobrego planu i również dobrej inicjatywy. Tak też się stało w filiale Ogrodzona, gdzie udało się zorganizować wyjazd na wymarzony kulig.

Nieraz słyszy się, że nic się nie dzieje w parafii czy filiale. Tak często narzekające osoby i tak nie korzystają z zaproszenia - a warto. Miło jest razem spędzać czas, integrować się, nieraz wystarczy tak niewiele, a ile dobrego można zdziałać. Wielką zachętą





i mobilizacją dla organizatorów jest dobra frekwencja, po prostu skorzystanie z zaproszenia.

5 lutego br. spora grupa parafian z Ogrodzonej wyruszyła na wycieczkę w góry. Po porannym nabożeństwie na uczestników czekał autokar, którym udaliśmy się do Wisły. Pora była niezwykle sprzyjająca, nie trafiliśmy na uciążliwe korki i spokojnie dojechaliliśmy na miejsce. Aura tego dnia sprzyjała, od samego rana słońce przygrzewało i dzień zapowiadał się uroczy. Natomiast dzień wcześniej pogoda w żaden sposób nie zachęcała do wyjazdu. Jednak niedzielna aura była wspaniała. Warunki do jazdy saniami były wprost wymarzone.



Ogromna ilość śniegu, pięknie świecące słońce. Humory wszystkim dopisywały, a ilość zainteresowanych była spora. Musieliśmy zamówić jesz-

cze kolejny zaprzęg konny, aby się pomieścić. Oczekiwanie na niego było miłe. Oglądanie pięknych zaprzęgowych koni, notabene - bardzo zadbanych - dzieci były wprost zachwycone ich widokiem, a jazdą jeszcze bardziej. Po zajęciu miejsca w trzech parach sań, ruszyliśmy w kierunku koliby, do której udaliśmy się Doliną Gościejowa.

A tam czekał na nas poczęstunek - kiełbasa z chlebem, oscypek z żurawiną, chleb ze smalcem i ogórkiem oraz spora ilość ciepłej herbaty. Ognisko ogrzewało kolibę, gdzie mogliśmy upiec kiełbasę i podgrzewać oscypki. Po solidnym posiłku był czas, aby dzieci pojeździły na workach z sianem. Wielu uczestnikom przypomniały się lata młodości, kiedy szalało się na tym jakże „egzotycznym” sprzęcie. Po ponad godzinnym pobycie przyszedł czas na powrót. Droga przebiegła bardzo szybko, ponieważ jechaliśmy z górki, konie mknęły jak szalone i czas mijał nieubłaganie. Po zajęciu miejsc w autobusie wyruszyliśmy w drogę powrotną. W Ogrodzonej byliśmy ok. 14.00, gdzie przesiedliśmy się do samochodów i pełni wrażeń wróciliśmy do swoich domów.

W imieniu uczestników chciałam bardzo serdecznie podziękować za wspaniały wyjazd Radzie Filału - głównie p. Janowi Czyżowi i prezbiterowi p. Stanisławowi Niedobie. Bóg Wam zapłać! Czekamy na kolejne wyprawy, do zobaczenia!

Foto: Beata Macura



Koło Pań w Zamarskach

ks. Mateusz Mendroch

Czas pandemiczny obrócił do góry nogami wiele aktywności parafialnych. Jedną z nich okazały się spotkania koła pań w Zamarskach, które od dłuższego czasu się nie odbywały, jednak 6 lutego w salce w Zamarskach zostały one reaktywowane.

Na początku każda z osób się przedstawiła i powiedziała coś o sobie. Czasami, nawet pomimo faktu, że żyjemy obok siebie, nie mamy czasu aby podzielić się tym co w danym momencie dzieje się w naszym życiu. To zawsze bardzo istotny aspekt, dlatego że Kościół powinien być miejscem, w którym ludzie budują ze sobą relacje i po prostu mogą



dobrze czuć się w swoim gronie. Mieliśmy także czas wspólnego śpiewu oraz rozważania Słowa Bożego. Tego dnia ks. Mateusz Mendroch podzielił się swoimi przemyśleniami opartymi na fragmencie z Listu do Filipian 4,13 – „Wszystko mogę w tym, który mnie wzmacnia, w Chrystusie”. Perspektywa szczególnej

Bożej obietnicy jest niezwykle ważna w każdym momencie naszego życia.

Serdecznie zapraszamy panie do uczestnictwa w kolejnych spotkaniach, które będą odbywały się w pierwsze poniedziałki miesiąca o godzinie 16:30 w salce kościelnej w Zamarskach.

Seniorzy na kuligu w Wiśle

Magdalena Brzóska

W piątek, 18 lutego, seniorzy naszej parafii wybrali się na kulig do Wisły. Naszą wycieczkę rozpoczęliśmy od zwiedzenia Muzeum Beskidzkiego w Wiśle. Pani przewodniczka w ciekawy sposób opowiedziała historię powstania Wisły, żyjących w niej górali, tradycji związanych z zawodami, które wykonywali np. sałasznicy, cieśle itp. Wiele dobrych wspomnień wywołały odwiedziny w muzealnej klasie, która odzwierciedlała dawne warunki nauki uczniów w szkołach.

Po zwiedzeniu muzeum wybraliśmy się na kawę i coś słodkiego. Miły przerwany sprawił, że pełni zapału i energii wyruszyliśmy na kulig do Wisły Czarnego. Na miejscu czekały na nas dwa zaprzęgi konne, które wyruszyły w trasę doliną Białej Wisłki. Mimo pochmurnej i trochę deszczowej pogody był to dobry czas podziwiania pięknych widoków otaczających nas Beskidów, wspólnych rozmów, a nawet śpiewu.

W Chacie Watra czekał na nas smaczny obiad, pyszna herbata z „zielin”, a to wszystko przy trzaskach palącego się na palenisku drewna, którego żar pomógł nam osuszyć wilgotne kurtki. Miły czas rozmów kontynuowaliśmy w czasie krótkiego spaceru do busa, który czekał na parking i którym wróciliśmy do Cieszyna.

Wspólny czas minął nam miło i szybko. Wróciliśmy zadowoleni i zachęceni do planowania wspólnej wycieczki na wiosnę.

Foto: ks. Marcin Brzóska



Z posiedzeń Rady Parafialnej

Przed Radą Parafialną kolejny 2023 rok, nowe problemy, wyzwania i wydarzenia, które trzeba przygotować, zaplanować i rozwiązać. Kolejnych 12 miesięcy szczególnej służby. Za nami 2022 rok, który przecież nie tak wcale dawno, bo zaledwie rok temu zaczynaliśmy pełni planów, założeń i świadomości wyzwań. Właśnie teraz jest czas weryfikacji, sprawdzenia i porównania, aby sprawdzić jak wiele udało się wykonać, co może nie poszło po naszej myśli, a gdzie mogliśmy zrobić coś lepiej. Najpierw 9 stycznia 2023 r. i 27 stycznia 2023 r. odbyły się dwa posiedzenia Prezydium Rady Parafialnej. Pierwsze po Nowym Roku spotkanie Rady Parafialnej odbyło się 31 stycznia 2023 roku w Cieszynie. Celem posiedzenia było przygotowanie obrad Zgromadzenia Parafialnego, które jest podsumowaniem i weryfikacją działalności Parafii podczas całego minionego roku. To także czas, kiedy możemy wyrazić swoje przemyślenia, pomysły i inicjatywy, które mogą być zrealizowane właśnie w rozpoczętym roku. Szkoda tylko, że tak mało ludzi jest zainteresowanych, aby przyjść, sprawdzić i podzielić się swoimi spostrzeżeniami. Przedmiotowe spotkanie Rady Parafialnej miało charakter sprawozdawczy – budżetowy, gdzie przygotowano porządek Zgromadzenia Parafialnego. Zapoznano się i omówiono sprawozdania finansowe z działalności kultu religijnego oraz z działalności gospodarczej za rok 2022 oraz przyjęto plan finansowy na rozpoczęty 2023 rok. Za nami, ale i przed nami czas wielkiej niepewności finansowej, czas podwyżek, znaczącego wzrostu kosztów funkcjonowania. Tym bardziej satysfakcjonujące jest, że z Bożą pomocą pozytywnie udało się wykonać najważniejsze założenia oraz dopięto projekt remontu Kościoła Jezusowego. Kontrola z Urzędu Wojewódzkiego pozytywnie oceniła wszystkie działania w zakresie projektu. Nie wiemy jednak co przyniosą kolejne dni, dlatego musimy zachować ostrożność, stawiając kolejne kroki podczas nadchodzących trudnych dni, ale z Bożą ufnością możemy z nadzieją patrzeć w przyszłość. W ramach Diecezji Cieszyńskiej została ujedynolona Tabela Opłat od Czynności oraz zmieniona forma naliczania opłat. Wobec tego drobnej modyfikacji poddano także Tabelę obowiązującą w naszej Parafii. Wszelkie działania podejmowane w Parafii zarówno w aspekcie administracyjnym jak i duszpasterskim są niestety obciążone kosztami funkcjonowania, opłatami za media, zobowiązaniami, wynagrodzeniami, a także podatkami. Aby Parafia mogła funkcjonować, pełnić swoją misję i zadania, utrzymać kościoły, obiekty

i cmentarze, musi mieć zagwarantowany sposób finansowania. W dalszej części spotkania ksiądz proboszcz Marcin Brzóska przedstawił zmiany w liczebności członków Parafii oraz przedstawił działania związane z remontami budynków i bramy na cmentarzu przy ulicy Bielskiej.

Kolejne posiedzenie Rady Parafialnej miało miejsce 13 lutego 2023 roku i również odbyło się w Cieszynie. Było to spotkanie bardziej merytoryczne. Członkowie Rady Parafialnej zostali podzieleni na grupy, w których omówiono i przepracowano zagadnienia związane z aktywnością i bezinteresowną działalnością na niwie parafii i kościoła. Jakie inne aktywności moglibyśmy zrealizować w naszej Parafii? Ponadto grupy zastanawiały się czego brakuje w nabożeństwach i w jakiej innej formie mogłoby być odprawiane nabożeństwa, aby spełniały oczekiwania współczesnych ludzi i były zachęceniem do wzięcia udziału we wspólnej społeczności. Poszczególne grupy zaprezentowały swoje wnioski, które następnie przeanalizowano we wspólnym gronie. Potem w ramach komisji działających przy Radzie Parafialnej w grupach omówiono i analizowano kwestie merytoryczne będące w kompetencji danej komisji. Ks. proboszcz Marcin Brzóska zaprezentował harmonogram, gdzie znalazły się wydarzenia, które czekają nas w bieżącym roku. Był to obszerny spis wielu uroczystości, okazji, jubileuszów oraz mniejszych i większych wydarzeń cyklicznych. W przestrzeni całej Parafii był to bardzo obszerny porządek mimo, iż zapewne wiele z tego, co przed nami, nie dało się jeszcze przewidzieć i zaplanować. Jest wiele przestrzeni, gdzie każdy może się zaangażować, wziąć udział i dołożyć cząstkę swojego wsparcia, aby każde z tych wydarzeń mogło się odbyć. Rada Parafialna apeluje, aby każdy zastanowił się i przemyślał, gdzie mógłby znaleźć przestrzeń do budowania naszej parafialnej wspólnoty i aktywnie włączyć się w realizację czekających nas zadań i wyzwań. Musimy pamiętać, że życie naszego zboru, wspólnoty, Parafii, w największej mierze jest takie, jakie my wszyscy je tworzymy. Pracując nad czymś, realizujemy swój plan, zamysł i wizję, nadajemy formy aż wreszcie oglądamy efekty swojej pracy. W dalszej części posiedzenia Rady Parafialnej podjęto kilka uchwał związanych z bieżącym życiem gospodarczym i administracyjnym naszej Parafii. Rozpatrzono także wnioski i prośby, które wpłynęły do Kancelarii Parafialnej.

Lukasz Pietroszek
Sekretarz Rady Parafialnej

Rusztowania na Placu Kościelnym

Wszyscy cieszyliśmy się, kiedy z elewacji Kościoła Jezusowego zniknęły rusztowania i naszym oczom ukazała się piękna, odnowiona sylwetka świątyni. Niestety w ostatnim czasie na Placu Kościelnym znów pojawiły się rusztowania oraz ogrodzenie zwiastujące konieczność prowadzenia prac remontowych. Ze smutkiem przyjęliśmy wiadomość, że przeprowadzona okresowa kontrola stanu technicznego budynku ujawniła, że attyka, czyli szczytowa, trójkątna część elewacji Alumneum przy Pl. Kościelnym 6 jest w bardzo złym stanie technicznym. Od strony dachu częściowo skorodowana i nieszczelna jest blacharka, wzmocnienia wymaga konstrukcja dachowa na styku z murem, a sam mur attyki jest odspoinowany i cała kon-



struktura grozi upadkiem na chodnik i parking znajdujący się przed budynkiem. W związku z tym Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego w Cieszynie podjął decyzję nakazującą natychmiastowe zabezpieczenie atyki, jak i zamknięcie terenu w bezpośrednim sąsiedztwie budynku. Takie zabezpieczenie stanowi rusztowanie na elewacji oraz wygrodenie części parkingu przed budynkiem.

Obecnie dobiegły końca prace projektowe oraz toczą się procedury związane z uzyskaniem stosownych pozwoleń konserwatorskich i budowlanych na

prowadzenie prac. Równocześnie przygotowany zostanie kosztorys i dokonany będzie wybór wykonawcy, co sprawi, że już wkrótce ruszą prace budowlane.

Mamy nadzieję, że procedury te przebiegną szybko i sprawnie. Jednocześnie prosimy wszystkich o cierpliwość i wyrozumiałość. Jesteśmy też wdzięczni tym wszystkim, którzy stale wspierają działania remontowe naszej parafii swoimi ofiarami, za które serdecznie dziękujemy.

Rada Parafialna

Patchwork

Niechaj to będzie patchwork z kawałków Głębokiej i Zamkowego Wzgórza. Wpleciona nitka Olzy rozświetli każdy kawałek przedwczesnego zmierzchu. W samo południe wieża miejskiego ratusza traci ostrość i można jej użyć do decupage. Gdyby do tego dodać skrawek żydowskiej kamienicy ze Srebrnej, zrobi się przedwojennie. Stare lusterka okien odbiją uwięzione światło materii. Zostaną plamy po likierze cymes na zielonym suknie. Ze śladów szyn po cieszyńskim tramwaju można wykonać fastrygę, minąć na moście AVION i wznieść toast za artystów.

Najtrudniej powiedzieć dosyć. Szczególnie kiedy wybuchają w głowie serdeczne słońca. Pośpiesznie naszywam tarczę Kopera, falbankę balowej sukni zdjęcie Dziadka w wojskowym mundurze, kościelną ławkę. Moje dziecięce ściegi biegną na Stary Bobrek do tajemnicy wierzbowych dziupli, do dzikich jabłek kwaśnych jak pierwsze pocałunki.

Kiedy ranne wstają zorze śpiewała Babcia
zanim słońce schowało się za Czantorię
i z bańki rozlewała mleko na kiszkę

Patchwork niech będzie w stylu wschodnim
niech błyszczą w nim kolorowe cekiny straganów
niech się mieszają faktury habsburskich atłasów
ze zgrzebnym płótnem chłopskiej koszuli
merezki secesyjnych serwetek z pospolitym dżinsiem
kamień Rotundy z cegłą starej cegielni

Cieszyn to niekończąca się opowieść. To księgi życia
dodawane do siebie od wieków, legendy i modlitwy
toczone z ust do ust jak kulki chleba

Beata Kalinska

Światowy Dzień Modlitwy

przygotowany przez Komitet Krajowy

Światowego Dnia Modlitwy na Tajwanie

3 marca 2023

„Usłyszałem o waszej wierze”

Podstawowe informacje o kraju

W 1517 r. Tajwan został odkryty przez Portugalczyków. Wyspa została dostrzeżona ze statku portugalskiego, który płynął w kierunku Japonii. W dzienniku kapitana zostały wtedy zawarte słowa: „Ilha Formosa” („piękna wyspa”) Obecnie nazwa ta jest używana w promocji Tajwanu. W 1624 r. w południowej części wyspy (dzisiejszy Tainan) Holendrzy założyli kolonię, którą zarządzała Kompania Wschodnioindyjska. Rozwinęli oni uprawę ryżu i trzciny cukrowej (ryż i cukier stały się głównymi towarami eksportowymi wyspy aż do XX w.). Na potrzeby uprawy sprowadzili kilkadziesiąt tysięcy chińskich osadników, co rozpoczęło zasiedlanie Tajwanu na wielką skalę przez ludność chińską. Za panowania holenderskiego wybuchło kilka powstań chińskich i aborygeńskich. Oprócz działalności handlowej Holendrzy prowadzili też działalność misjonarską, wydając m.in. ewangelię w języku aborygeńskim (Siraya).

W 1661 r. Tajwan został zaatakowany przez mingowskiego lojalistę Zheng Chenggonga. Jego armii udało się wyprzeć Holendrów z wyspy i utworzyć niezależne Królestwo Dongning. Po śmierci Zhenga władzę na wyspie przejął jego syn, Zheng Jing, a następnie Zheng Keshuang. Podczas ich rządów, trwających 22 lata, na wyspie nastąpił rozwój produkcji cukru i soli. W 1683 r. z rozkazu chińskiego cesarza Kangxi z dynastii Qing armia chińska zlikwidowała Królestwo Dongning i przyłączyła Tajwan do Chin. Podczas 212-letniego panowania chińskiego Tajwan został zasiedlony przez imigrantów z Chin. Słaba struktura władzy i napięcia etniczne pomiędzy aborygenami i Chińczykami oraz pomiędzy grupami chińskimi, zwłaszcza Hakka i Hoklo, spowodowały wiele powstań, z których największe miały miejsce w 1721 (Zhu Yigui), 1786 (Lin Shuangwen) i 1862 (Dai Chaochun). W 1706 r. emigranci z południowo-wschodnich Chin założyli dzisiejszą stolicę wyspy, Tajpej. W 1858 r. na mocy traktatu kończącego II wojnę opiumową zostały otwarte porty

dla kupców z Zachodu.

W 1874 r. Japonia wysłała na wyspę ekspedycję karną, po zamordowaniu przez aborygenów Paiwan rozbitków ze statku z Riukiu. W 1884 r., podczas wojny chińsko-francuskiej (o Wietnam) na wyspę uderzyli Francuzi, ale nie odnieśli większych sukcesów. W 1887 r. Tajwan został przekształcony w samodzielną prowincję. Energiczny pierwszy gubernator Liu Mingchuan rozpoczął reformy i modernizację wyspy, budując pierwsze koleje, łącząc wyspę z kontynentem kablem telegraficznym i zakładając pocztę.

Tajwan pod władzą Japonii

W 1895 r., po wojnie japońsko-chińskiej, na mocy traktatu z Shimonoseki wyspa została przekazana Japonii. W ramach antyjapońskiego oporu utworzono 24 maja 1895 Republikę Tajwanu (Republikę Formozy). Pierwszym jej prezydentem został Tang Jingsong, który jednak 6 czerwca uciekł z wyspy po tym, jak 29 maja w Keelungu wylądowały wojska japońskie. Opór w południowej części stawili im wojska lokalne i „Czarne Chorągwie” pod wodzą ministra obrony Republiki, a następnie jej drugiego prezydenta Liu Yongfu. 21 października kapitulacja Tainanu zakończyła zorganizowaną obronę.

Japończycy postanowili uczynić z wyspy modelową prowincję, przeznaczając na jej rozwój znaczną część kontrybucji otrzymanych od Chin. Ustanowili silną administrację z gubernatorem generalnym na czele. Połączyli północ z południem linią kolejową, rozbudowali sieć drogową i porty. Wprowadzili nowe odmiany ryżu, rozbudowali przemysł kamforowy, cukierniczy, drzewny i wydobywczy. Stworzyli sieć elektrowni (Tajpej było drugim po Tokio zelektryfikowanym miastem Azji Wschodniej). Kilkakrotnie dochodziło do zrywów Chińczyków przeciwko japońskiemu panowaniu, z których najbardziej znany jest incydent Tapani z 1915 roku. Z okupantem walczyli również aborygeni tajwańscy, m.in. w Busha w 1930 roku.

Największym osiągnięciem było stworzenie powszechnego systemu szkolnictwa, który pod koniec japońskiego panowania (1944 r.) obejmował ponad 90% dzieci; zostało też wówczas wprowadzone obowiązkowe nauczanie dziewięcioklasowe. W 1928 r. założono Cesarski Uniwersytet Taihoku, dzisiejszy Narodowy Uniwersytet Tajwański.

Tajwańczycy, choć korzystali z osiągnięć cywilizacyjnych, jakie przyniosła kolonia, podlegali surowym i niesprawiedliwym prawom, mającym utrzymać porządek na niespokojnej wyspie. Jednakże wykorzystując rozluźnienie polityczne ery Taishō rozwinęli działalność społeczną i polityczną, dążąc do poprawy swej sytuacji. Koniec tej działalności, rozpoczętej powołaniem w 1914 Tajwańskiego Stowarzyszenia na rzecz Asymilacji, nastąpił w 1937, gdy po rozpoczęciu II wojny chińsko-japońskiej na wyspie ponownie zaprowadzono rządy gubernatorów wojskowych i wprowadzono program intensywnej japonizacji. Podczas II wojny światowej około 30 tysięcy Tajwańczyków służyło we flocie i armii japońskiej, m.in. w ochotniczych oddziałach Takasago.

Republika Chińska

W 1945 r. prowincja powróciła do Chin, na mocy porozumienia z Kairu z 1943. Słabe i skorumpowane rządy Kuomintangu spowodowały załamanie gospodarcze i wybuch rozruchów (Incydent 28 lutego), krwawo stłumionych. Zdarzenie to legło u podstaw podziału na Tajwańczyków: benshengren (ci, którzy przybyli z kontynentu w dawnych czasach) i waishengren (ci, którzy przybyli po 1945), do dziś widocznego w polityce.

Czang Kaj-szek

W wyniku wojny domowej, wygranej przez Mao Zedonga w 1949, część stronników Czang Kaj-szeka związanych z Kuomintangiem uciekło na Tajwan, gdzie kontynuowali dalsze rządy. Po ewakuacji rządu Republiki Chińskiej na Tajwan władzę dyktatorską przejął Czang Kaj-szek. W polityce zagranicznej podkreślał, że reprezentuje całość Chin. Posługiwał się rządami silnej ręki, wprowadził trwający 38 lat stan wojenny. Wszelka działalność opozycyjna była tłumiona – uznawano ją za niezgodną z racją stanu, często oskarżano o komunizm, w pokazowych procesach wydawano wyroki śmierci. W polityce partyjnej stosowano czystkę. Wielu działaczy wyjechało do Stanów Zjednoczonych i Japonii.

W latach 50. XX wieku między Republiką Chińską na Tajwanie a ChRL trwała otwarta wojna. Po samoizolacji Chin w latach 60. Tajwan większą uwagę mógł skupić na gospodarce, w której przyjęto politykę liberalną. Dużą rolę, zwłaszcza w latach 50. XX w., odegrała pomoc Stanów Zjednoczonych.

Tajwan od 1949 r. posiadał własną reprezentację piłkarską, która w 1960 zajęła trzecie miejsce w Pu-

charze Azji. Większość zawodników tej reprezentacji pochodziła z Hongkongu.

Wykorzystując potencjał odziedziczony po Japończykach (przemysłowy i edukacyjny) Tajwańczycy rozwinęli gospodarkę i wkrótce weszli w skład tzw. 4 azjatyckich tygrysów. Rozbudowano przemysł lekki, stalowy i petrochemiczny. Od lat 80. XX w. zaczęto rozwijać przemysł komputerowy i zbrojeniowy. Dzięki pomocy gospodarczej Stanów Zjednoczonych i Japonii dochód narodowy brutto w 1988 był znacznie wyższy niż w kontynentalnych Chinach. Ścisłe związki ze Stanami Zjednoczonymi potwierdzał układ obronny z 1954 r.

Do 1971 r. Republika Chińska na Tajwanie, dzięki poparciu USA i ich sojuszników, była reprezentantem całych Chin w ONZ i posiadała miejsce w Radzie Bezpieczeństwa, mimo że realnie sprawowała władzę tylko nad Tajwanem i pobliskimi wyspami. Państwa bloku komunistycznego za jedynego reprezentanta Chin uznawały rząd w Pekinie i próbowały usunąć Republikę Chińską. Udało się to, dopiero gdy USA, dążąc do poprawy stosunków z Pekinem oświadczyły, że nie będą się sprzeciwiać przyjęciu ChRL do ONZ. Przyjęta na wniosek Albanii Rezolucja 2758 szła jednak dalej, usuwając Republikę Chińską i zastępując ją we wszystkich organach ONZ, przedstawicielami ChRL.

szych demokratycznych wyborach prezydentem Tajwanu został Lee Teng-hui. Cztery lata później zastąpił go Chen Shui-bian z Demokratycznej Partii Postępowej. Za jego kadencji w 2002 roku podjęto próbę wstąpienia do ONZ, która zakończyła się niepowodzeniem.

encyklopedia.pl



Wspomnienie: śp. Haliny Tomicy

*„Byłeś mi pomocą i weseliłem się
w cieniu skrzydeł Twoich”*

Ps .63,8

28 stycznia 2023 r. pożegnaliśmy w kościele w Hażlachu śp. Halinę Tomicę z domu Rańda, zamieszkałą w Kończycach Wielkich.

Bardzo ważne były dla niej comiesięczne spotkania Koła Pań na Brzezówce. Była najwierniejszą ich uczestniczką. Począwszy od października 2003 r. do 17 stycznia 2022 r. opuściła tylko jedno spotkanie! Wraz z mężem, a często i z wnukami wyjeżdżała na wszystkie wycieczki organizowane przez Koło Pań. Ostatnimi laty jaką swoją pieśń urodzinową do wspólnego śpiewu na spotkaniach zawsze wybierała dwie ulubione: „Za Jezusem chętnie powędruję” lub „Pójdź do Jezusa”. Wielkim zaskoczeniem dla uczestniczek Koła Pań okazała się jej nieobecność na lutowym spotkaniu w 2022 r. Kilka dni później okazało się że Halinka miała udar i jest w szpitalu (23 luty). To był powód jej niespodziewanej nieobecności, a dalej roczna walka z groźną chorobą. Przeszła dwie poważne operacje i była pełna wiary, że uda jej się pokonać chorobę. W ostatnim okresie wielkim przeżyciem było odejście jej brata Gustawa i choroba jej męża Franciszka. Mocno wierzyła, że z pomocą Bożą uda się te wszystkie przeciwności pokonać, jednak Bóg chciał inaczej i Halina odeszła do swego Pana, tak jak zawsze śpiewała.

Pozostawiła męża i trzech synów z rodzinami. Była osobą ciepłą, uśmiechniętą i pogodną. Jej postawa życiowa była owocem wychowania w jej domu rodzinnym, a szczególnie wierzącej i bogobojnej matki. Halina bardzo dbała o duchowe wychowanie swoich dzieci i wnuków. Z naszej grupy Koła Pań powoli odchodzą kolejne wierne uczestniczki, dla których te comiesięczne spotkania były bardzo ważne i wyczekiwane. Dziękujemy Bogu za ich społeczność duchową z nami. Cieszymy się jednak, że dołączają do nas nowe panie.

Krystyna Król



*Spotkanie Koła Pań w Brzezówce
Tomica Halina i Aniela Młynek*



Wycieczka do Pszczyny z wnuczką i mężem 2012 rok

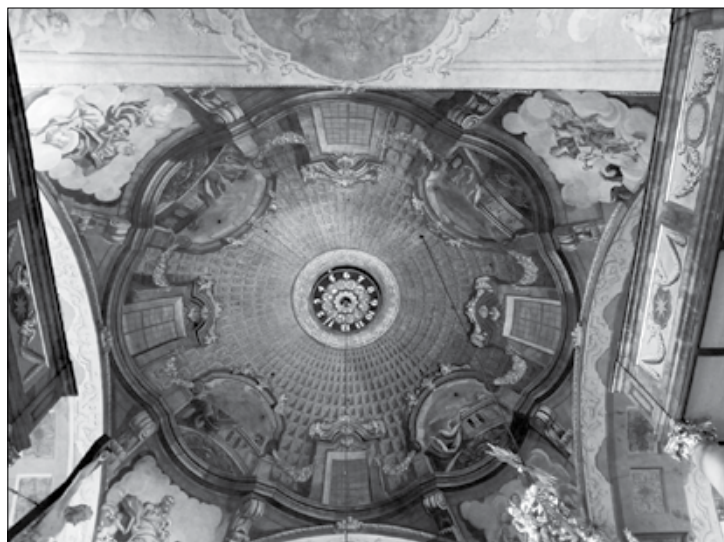
Konkurs fotograficzny

W okresie wakacyjnym zaprosiliśmy czytelników Wieści Wyższobramskich do konkursu za-tytułowanego „Ewangelickie kościoły w obiektywie”. Przesyłanie zdjęć - najciekawszych ujęć ewan-gelickich kościołów w Polsce i spoza granic kraju - trwało do końca sierpnia. Spłynęło kilkanaście e-mailów przekazujących fotografie kościołów z różnych zakątków. W związku z tym w miesięczniku ukazują się sukcesywnie ich zdjęcia.

Kolejnym autorem jest pan Jan Zagóra, chcemy zaprezentować kościoły w Jeleniej Górze, Jaworze i na Wangu.



Jelenia Góra





Jawor

Wang



Śpiew i muzyka



MUZYCZNE KONTAKTY Z PARAFIA W SCHWABACH

Piotr Sikora

Pewnie każdy słyszał kiedyś powiedzenie, że muzyka łączy ludzi. Zgadzam się z tym stwierdzeniem w stu procentach. Tak było też w przypadku pierwszych kontaktów z naszą parafią partnerską w Schwabach - Przypomnę krótko. Latem 2011 roku odwiedziła Cieszyn delegacja bawarskiego oddziału organizacji Gustaw-Adolf-Werk. Oprowadzałem wtedy gości po mieście i podczas spaceru poznałem ks. Gerharda Lachnera. Opowiedziałem mu o muzycznej działalności cieszyńskich chórów i już w lutym 2012 roku Wyższobramski Chór Kameralny zaproszony został do Fürstenfeldbruck, małego miasta koło Monachium, by wziąć udział w otwarciu akcji pomocowej dla projektów kościelnych w Europie Wschodniej. Wtedy podczas rozmów z ks. Lachnerem wspomnieliśmy o planowanym remoncie organów Kościoła Jezusowego i po kilku miesiącach padła propozycja zorganizowania tournée po Bawarii, które doszło do skutku w lutym 2013 r. Wówczas podczas ośmiodniowego tournée pokonaliśmy z chórem 2700 km, w tym 1200 w samej Bawarii, dając 9 koncertów, zbierając środki na remont cieszyńskiego instrumentu. Całość zorganizował i przy tym towarzyszył też nam ks. Gerhard Lachner, który poinformował nas jeszcze przed przyjazdem, że jedna z parafii na trasie tournée, w Schwabach, zainteresowana jest nawiązaniem kontaktów partnerskich z cieszyńską parafią. Jako, że otrzymaliśmy aprobatę ówczesnego proboszcza, będąc w Schwabach zadeklarowaliśmy chęć nawiązania kontaktów i tak wszystko się zaczęło...

Kontakty z parafią w Schwabach trwają



Błogosławieństwo nowego kantora



Zoltán Suhó-Wittenberg przed ołtarzem



WCK w Schwabach 2013

już więc od dziesięciu lat, podczas których udało nam lepiej się poznać i zorganizować wiele wspólnych wydarzeń i projektów. Wśród nich wiele było akcentów muzycznych. W marcu 2013 r. w ramach akcji „Ratujmy Organy Kościoła Jezusowego” wystąpił w Cieszynie Klaus Peschik – organista i dyrygent Kantorei Schwabach, dając koncert wspólnie z Wyższobramskim Chórem Kameralnym. W czerwcu 2015 r. Cieszyński Chór Kościelny pojechał do Schwabach, gdzie wziął udział w uroczystym otwarciu Kościoła św. Marcina i Jana Chrzciciela po wieloletnim remoncie.

Po południu chór dał koncert w odnowionym kościele. W lipcu 2015 r. Wyższobramski Chór Kameralny wystąpił w Niemczech z koncertem w ramach festiwalu „Schwabacher Musiktage”. 31 października 2016 r. w Kościele Jezusowym odbył się koncert dziękczynny po zakończonym remoncie organów. W koncercie udział wzięli nasi partnerzy – Schwabacher Kantorei pod dyr. Klause Peschika, który zagrał też na odrestaurowanym instrumencie. Warto podkreślić, że nasi goście zaśpiewali z nami dwie pieśni w języku polskim, co było dla nich wielkim wyzwaniem. W lipcu 2019 r. Cieszyński Chór Kościelny wziął udział w święcie miasta „Bürgerfest” w Schwabach, w ramach którego zorganizowano koncert chóru. W tym samym roku z rezydentką przybył do Cieszyna Klaus Peschik, który zagrał ponownie na cieszyńskich organach w ramach festiwalu „Koncerty Wyższobramskie”. Niestety, pandemia wstrzymała na dwa lata naszą muzyczną współpracę.

Rok 2022 przyniósł odnowienie kontaktów partnerskich, które w dużej mierze koncentrowały się na wspólnym niesieniu pomocy ofiarom wojny w Ukrainie. W parafii w Schwabach przyszedł czas na duże zmiany. Po wielu latach pracy na emeryturę przeszedł wspomniany już Klaus Peschik, kantor, organista i dyrygent zaprzyjaźnionej Kantorei Schwabach. Jesienią stanowisko kantora parafii w Schwabach objął młody muzyk Zoltán Suhó-Wittenberg.

Radość ze spotkania

24 września 2022 r. udaliśmy się 3-osobową delegacją do Schwabach, by wziąć udział w uroczystości wprowadzenia w urząd nowego kantora Zoltána Suhó-Wittenberga. W sobotę spacerowaliśmy po Schwabach i pojechaliśmy na krótką wycieczkę do Norymbergii. Wieczorem spotkaliśmy się na kolacji z przedstawicielami rady parafialnej i ks. dziekan Berthild Sachs, która przedstawiła nam Zoltana – nowego kantora, który mimo wielu obowiązków i czekającej go rano ważnej uroczystości znalazł czas, by się z nami spotkać i poroz-



mawiać. Dowiedzieliśmy się, w jaki sposób dokonano wyboru kantora, gdyż na to stanowisko zgłosiło się aż 9 kandydatów! Kilka kandydatur odrzucono po weryfikacji dokumentów, reszta zaproszona została na rozmowę kwalifikacyjną i praktyczne sprawdzenie umiejętności. W ramach praktycznej części rekrutacji każdy kandydat miał do zagrania utwory obowiązkowe i improwizacje organowe, grę podczas śpiewu na nabożeństwie, musiał też przeprowadzić próbę chóru i orkiestry. Po analizie wszystkich aspektów, gremium decyzyjne wybrało Zoltána Suhó-Wittenberga, którego odebraliśmy bardzo pozytywnie.

W niedzielę, 25 września wzięliśmy udział w uroczystym wprowadzeniu nowego kantora. Było to dla nas wielkie przeżycie, ponieważ w naszej rzeczywistości nie istnieje stanowisko kantora, nie wspominając już o konieczności przeprowadzenia wyboru organisty! Nabożeństwo było bardzo uroczyste. Rozpoczął je, preludium organowym, emerytowany już Klaus Peschik, by po uroczystym wprowadzeniu w urząd oddać stanowisko młodszemu koledze. Forma samego wprowadzenia przypominała trochę ordynację księży. Zoltán podszedł do ołtarza. Ks. Dziekan Sachs skierowała do niego Słowo z Pisma Świętego oraz zwróciła się do nowego kantora w bardzo ciepły sposób, ciesząc się na współpracę. Nowy Kantor uklęknął przed ołtarzem, za nim stanęli: jego mama oraz przedstawiciele Rady Parafialnej. Zoltan wypowiedział słowa ślubowania, w którym zobowiązał się dbać o muzykę kościelną i sumiennie wypełniać swoje obowiązki. Ks. Dziekan zwróciła się również do zboru, zadając pytanie m.in. „Czy ślubujecie wspierać nowego kantora w wypełnianiu jego obowiązków i współdziałać z nim dla dobra i piękna muzyki kościelnej na Bożą chwałę?” – zbor odpowiedział „ślubujemy”. Następnie udzielono błogosławieństwa nowego kantorowi, który w drugiej części nabożeństwa przejął grę na organach. W nabożeństwie wzięły udział połączone chóry: Kantorei Schwabach oraz Kantorei Laaten z północnych Niemiec, gdzie nowy kantor służył dotychczas. Był to wyraz wielkiej sympatii chórz-

stów, którzy zjednoczeni pod jego ręką zaśpiewali kilka pięknych pieśni. Złożyliśmy życzenia w imieniu naszej parafii i udaliśmy się w drogę do Cieszyna.

Po drodze rozmawialiśmy dużo o naszych wrażeniach ze spotkania i zastanawialiśmy się nad rangą muzyki w naszej parafii. Nie mamy funkcji kantora, jednego człowieka, który byłby organistą, dyrygentem, nauczycielem śpiewu i gry na instrumentach na etacie parafii. Zadania te wykonuje w naszej rzeczywistości wiele osób. Jaka jest współpraca naszych parafian z osobami odpowiedzialnymi za muzykę? Ilu z Was pozytywnie odpowiada na zaproszenia na różne muzyczne spotkania, koncerty? Ile razy słyszeliśmy zaproszenie do uczestnictwa w zajęciach chóru, zespołu? Chcielibyście by chór śpiewał pięknie? Żeby brzmiał lepiej potrzebne są młode głosy! Chcielibyście żeby w naszej parafii działał chór/zespół młodzieżowy? Może warto spróbować i samemu się jakoś zaangażować

w kościelnej muzyce?

W październiku ubiegłego roku zaproszeni zostaliśmy z WCK na koncert do Ozorkowa koło Łodzi. Parafia w Ozorkowie liczy ok. 40 osób, ale organizuje w swoim kościele wiele przedsięwzięć, na które zaprasza osoby z miasta. Jakie było nasze zdziwienie, gdy wychodząc przed ołtarz zobaczyliśmy pełny kościół, w którym mogło być może 300 osób! Było to bardzo miłe i z radością zaśpiewaliśmy dla nich z serca. Czy 300 osób przyjmie zaproszenie na koncert 2 kwietnia w Kościele Jezusowym? Chcemy wtedy wykonać piękną kantatę, opowiadającą o misji Jezusa od wjazdu do Jerozolimy w Niedzielę Palmową aż do Zmartwychwstania. Byłoby nam bardzo miło, gdybyście przyjęli to zaproszenie jako wyraz współpracy i wsparcia działań tych, którzy dbają o muzykę w naszej parafii.

WARSZTATY WOKALNE WCK Z KATARZYŃĄ WIWER

Wyższobramski Chór Kameralny

26 listopada 2022 r. Wyższobramski Chór Kameralny wziął udział w warsztatach wokalnych z Katarzyną Wiwer – śpiewaczką, propagatorką kultury, absolwentką wydziału wokально-aktorskiego Akademii Muzycznej w Krakowie. Panią Kasię poznaliśmy podczas nabożeństwa w Krakowie, gdzie śpiewaliśmy przed kilkoma laty. Potem wystąpiliśmy w ramach festiwalu „Cithara Sanctorum Silesia”, który organizowany jest przez fundację Kulturalny Świat. W ramach podziękowania za udział w festiwalu otrzymaliśmy zaproszenie na takie właśnie warsztaty muzyczne, które odbyły się w naszej chórowej salce. Rozpoczęliśmy od części teoretycznej. Pani Kasia przypomniała nam jak wspinałym instrumentem jest ludzki głos, jak właściwie powinno się nim posługiwać. Poznaliśmy przy okazji wiele zabawnych ćwiczeń i sposobów wydawania tych najniższych i wysokich dźwięków. Było bardzo kreatywnie i wesoło. W drugiej części spotkania przyszedł czas na indywidualne konsultacje z Mistrzynią. Pani Kasia szybko rozładowała początkowy stres i udzieliła każdemu z nas wiele cennych uwag i rad, jak właściwie wykorzystywać swój głos. Mamy nadzieję, że uda nam się wprowadzić te cenne uwagi w praktykę i że to nie ostatnie nasze spotkanie! Może uda nam się



Katarzyna Wiwer



Praca indywidualna

Więści Wyższobramskie

znów wybrać do Krakowa i przy okazji poćwiczyć „nadmuchiwanie oponki” i „opuszczanie kotka”? z Panią Kasią? To tajemnicze nazwy elementów właściwego śpiewania, które rozumieją tylko uczestnicy wspomnianych warsztatów wokalnych.



WCK W SCHWABACH

Piotr Sikora

W dniach od 2 do 4 grudnia 2022 roku Wyższobramski Chór Kameralny przebywał w parafii partnerskiej w Schwabach, do której zaproszeni zostaliśmy przez ks. Paula Zellfeldera już wiosną ubiegłego roku. Celem naszej podróży był koncert w pięknym kościele św. Marcina i Jana Chrzciciela, który znamy z poprzednich wizyt. Dotychczas bywaliśmy w Bawarii latem, kiedy kościół dawał nam schronienie przed upałem. Tym razem trafiliśmy na prawdziwie zimowe warunki. Udało nam się jednak bezpiecznie dojechać na miejsce w piątek późną porą. Po nocy spędzonej u rodzin goszczących nas wybraliśmy się pociągiem do Norymbergii zobaczyć Christkindlesmarkt – słynny jarmark bożonarodzeniowy. Miasto było bardzo zatłoczone, ale poczuliśmy klimat i zapach jarmarku. Na szczęście, jedna z pań, u których mieszkały nasze chórowe koleżanki, jest przewodniczką i zaproponowała nam zwiedzanie miasta. Przeprowadziła nas przez mniej uczęszczane uliczki, opowiadając bardzo ciekawą historię miasta i tamtejszych zabytków. Wdzięczni za poświęcony nam czas wróciliśmy do Schwabach, gdzie również jest jarmark świąteczny, ale nieco bardziej kameralny i urokliwy, jak wszyscy stwierdziliśmy.

O godz. 19.00 rozpoczął się nasz adwentowo-świąteczny koncert. W kościele było tak zimno, że podczas śpiewu leciała nam para z ust, ale licznie zgromadzeni słuchacze rozgza-



Koncert w Schwabach



Kościół w Schwabach

li nasze serca. Koncert rozpoczął Zoltán Suhó-Wittenberg – nowy kantor, który przywitał nas serdecznie. Następnie kilka zdań w języku niemieckim powiedział syn naszej chórzystki Iгореk, uczeń 6 klasy, który uczy się niemieckiego i świetnie nas przedstawił. W pierwszej części koncertu zaśpiewaliśmy pieśni adwentowe, w tym dwie w języku niemieckim, co wywołało uśmiechy na twarzach zebranych. W drugiej części wykonaliśmy kantatę bożonarodzeniową „Cicha Noc”. Tutaj w rolę narratora wcielił się sam Zoltan, który czytał teksty Ewangelii w języku niemieckim. Wystąpiła z nami również niemiecka flecistka, a na pianinie grał Andrzej Molin. Był to piękny znak naszej muzycznej współpracy. Na zakończenie wszyscy zaśpiewaliśmy wspólnie kolędę „Cicha noc” po polsku i po niemiecku. Koncert został bardzo ciepło przyjęty, musieliśmy bisować.

Po koncercie zaproszeni zostaliśmy do domu parafialnego, gdzie przygotowana została kolacja. Przedstawicielka rady parafialnej Ingrid Volkersdorfer podkreśliła, że za każdym razem, kiedy się spotykamy, nasze kontakty się zacieśniają, jej zdaniem nie są to jedynie kontakty partnerskie, ale przyjacielskie, co wszyscy odczuliśmy.

W niedzielę wzięliśmy jeszcze czynny udział w nabożeństwie, śpiewając cztery pieśni. Po nabożeństwie był jeszcze czas na wspólny posiłek, rozmowy i omówienie planów na przyszłość. Tym razem zaprosiliśmy kantora Zoltána Suhó-Wittenberga wraz z Kantorei Schwabach do Cieszyna. Nasi przyjaciele przyjadą do nas w listopadzie, by



Po nabożeństwie z ks. Zellfelderem



Po udanym koncercie

wspólnie świętować 100-lecie cieszyńskich organów. Tym razem po naszej stronie leży nauczanie się czegoś po niemiecku, ale lubimy wyzwania i dobrą współpracę. To był dobry, błogosławiony czas!

**CZY NIE WIECIE, ŻE NIESPRAWIEDLIWI NIE ODZIEDZICZĄ KRÓLESTWA
BOŻEGO? NIE ŁUDZIE SIĘ; ANI ROZPUSTNICY, ANI BAŁWOCHWALCY,
ANI CUDZOŁOŹNICY, ANI ZNIEWIEŚCIALI, ANI MĘŻCZYŹNI WSPÓŁŻY-
JĄCY ZE SOBĄ; ANI ZŁODZIEJE, ANI CHCIWI, ANI PIJACY, ANI ZŁO-
RZECZĄCY, ANI ZDIERCY NIE ODZIEDZICZĄ KRÓLESTWA BOŻEGO.**

I Kor 6:9-10

Młodzież i dzieci



Wieczór filmowy w Bażanowicach

Tekst i foto: Janina Szalbot

W piątek, 27 stycznia dzieci z Bażanowic spotkały się na kolejnym wieczorze filmowym. Tradycyjnie dzieci przyniosły ze sobą kocyki, karimaty oraz poduszki. Sala chórowa została uprzątnięta z krzeseł i na ten jeden wieczór zamieniła się w salę kinową.

W tym roku przygotowano dwa filmy: „Arka Noego” oraz „Ekspres polarny”. W przerwie była pizza, ciasta oraz soki przygotowane przez rodziców. Wielką atrakcją cieszyły się świecące bransoletki.

Miłe jest to, że z roku na rok, nasze spotkania cieszą się coraz większą popularnością, widać to po frekwencji. W tym roku gościliśmy dzieci z innych filiałów oraz spoza parafii.

Dziękuję rodzicom za zaangażowanie oraz za pomoc w organizacji. Już dzisiaj zapraszamy na kolejny wieczór filmowy, o którym będziemy informować na stronie facebookowej naszego filiału.





LOTE

Nasze szkoły



SPTE

**Przedszkole
PTE**



Liceum Ogólnosztalcące TE

Aleksandra Trybuś-Cieślar

Zakończył się I semestr, oto jego podsumowanie (klasy wg średnich): 3a – 4,26; 4 b – 4,22; 4a – 4,18; 2a – 4,11; 3b – 4,01; 1c – 3,95 ;1b – 3,91 ; 4c – 3,83 ; 2b – 3,81; 1a – 3,72. Średnia szkoły – 3,98 (+0,1 rok do roku).

Frekwencja (procentowo): 1a – 89,00; 1b – 88,90; 1c – 89,97; 2a – 88,58; 2b - 87,26 ; 3a – 86,21; 3b – 82,75 ;4a -88,28;4b – 86,39;4c – 81,38. Średnio – 86,9 (+0,8 % rok do roku). Można stwierdzić, że od 2 lat był to zupełnie „normalny” semestr, w którym realizujemy bez



Więści Wyższobranskie

przeszkód zaplanowane działania.

13 stycznia, na ponad 100 dni przed maturą, odbyła się studniówka klas 4 w Willi Słoneczna w Dębowcu. Uczniowie w wieczorowych stylizacjach zatańczyli poloneza oraz walca angielskiego. Przygotowali program artystyczny i bawili się do białego rana! Po feriach intensywnie przystąpili do maturalnych przygotowań.

W lutym odbywały się II etapy olimpiad przedmiotowych z takich przedmiotów jak: biologia, geografia, podstawy przedsiębiorczości, matematyka, j. francuski i j. niemiecki. Oczekujemy na wyniki, które będą publikowane początkiem marca. Jednak sam awans jest już dużym osiągnięciem dla uczniów oraz przygotowujących ich nauczycieli.

8 lutego w LOTE został zorganizowany I etap XVI Wojewódzkiego Konkursu Drużynowego z Chemii. Do konkursu w różnych miastach przystąpiło 360 uczniów z całego województwa. Nad przebiegiem konkursu czuwała p. Wioletta Wędrowczyk-Zamarska.

Klasy 3 i 4 miały okazję uczestniczyć w rozprawach sądowych w Sądzie Rejonowym w Cieszynie. To kolejna aktywność do której powróciliśmy po pandemii. Co roku p. J. Gabryś udaje się z uczniami do cieszyńskiego sądu. Z pewnością jest to ważna lekcja dla młodzieży. Dr Jerzy Ablewicz w ramach lekcji wychowawczych klas drugich i trzecich wygłosił bardzo interesujący wykład dotyczący broni strzeleckiej okresu powstania styczniowego z prezentacją konkretnych eksponatów. Uczniowie mieli okazję dotknąć historycznych karabinów i poznać ich historię. Nauczyciele historii: Janusz Gabryś i Grzegorz Przybyła zorganizowali to wydarzenie, które spotkało się z dużym zainteresowaniem.

W ramach doradztwa edukacyjno-zawodowego uczniowie LOTE uczestniczyli w warsztatach w Bibliotece Miejskiej w Cieszynie. Grupę przygotowała p. Katarzyna Piwocha. Warsztaty były bardzo udane i inspirujące.

Jak co roku Samorząd Uczniowski zorganizował pocztę walentynkową, która spowodowała wiele emocji oraz z okazji Tłustego Czwartku pączki dla wszystkich uczniów LOTE.

Trwa sesja na wyższych uczelniach i rozpoczęły się ferie. Jest nam bardzo miło, że nasi absolwenci, wykorzystując pobyt w domu, licznie nas odwiedzają: opowiadają o studiach, życiu w dużych ośrodkach akademickich i swoich sukcesach, dzielą się tym ze swoimi młodszymi kolegami i koleżankami!



Szkoła Podstawowa TE

Joanna Gibiec

Po zimowych feriach wróciliśmy do szkoły zadowoleni i uśmiechnięci. W tym roku chyba każdy miał okazję skorzystać z zimowej aury, bo zima rozgościła się u nas na dobre. Klasy 6 zaraz po powrocie do szkoły skorzystały z wyjazdu na kulig do Istebnej. Przejazd zaprzęgiem konnym, białą drogą wśród ośnieżonych drzew, smażenie kiełbasek na ognisku to zawsze atrakcja dla naszych uczniów.

Inną mieli uczniowie klasy IV, którzy pojechali na warsztaty chemiczne do Katowic. Spotkali się z tytułowym bohaterem „Akademii Pana Kleksa”, który zabrał uczniów w podróż, podczas której mogli zobaczyć różne bajkowe miejsca: psi raj, podwodny świat, kosmos oraz magiczne drzwi.

W ramach współpracy ze Sceną Polską w Czeskim Cieszynie klasy 7 i 8 obejrzały spektakl pt.: „Żołnierz Królowej Madagaskaru”- przedwojenny wodewil na podstawie XIX wiecznej farsy, który z powodzeniem jest wystawiany współcześnie na polskich scenach.

Spotkania z kulturą to ważny element w działalności naszej szkoły. Staramy się, aby uczniowie mieli kontakt ze sztuką przez różne formy – wystawy, przedstawienia teatralne, wyjścia do kina, na koncert czy lekcje muzyczne. Właśnie z tej ostatniej formy skorzystali uczniowie klasy 3a. Udali się na spotkanie z muzykiem, który opowiedział nie tylko o budowie skrzypiec, ale także zaprezentował ich brzmienie. Nauka gry na skrzypcach jest trudna, dlatego niewielu wybiera naukę na tym instrumencie.

Odbyło się także pierwsze spotkanie w ramach promocji SPTE pod hasłem „Cyrk językowy”. Podczas spotkania rodzice przyszłych pierwszoklasistów mogli zobaczyć jak uczymy języków obcych. Zajęcia przygotowały nasze panie anglistki: J. Karwot i A. Jurić. Prócz nauki był też czas na zabawę i występy, które przygotowali nasi uczniowie w ramach kółka tanecznego z p. M. Lanc-Budniok. Podczas spotkania pojawiły się też trzy kolorowe, zabawne postacie klaunów, którzy rozśmieszali naszych gości, a także uczyli słówek w różnych językach: czeskim, niemieckim, angielskim.



Medal Komisji Edukacji Narodowej otrzymała pani Magdalena Glac





W dniach 10-13 lutego 2023 r. odbyła się Ogólnopolska Konferencja Nauczycieli Matematyków, podczas której medalem Komisji Edukacji Narodowej została odznaczona pani Magdalena Głac. Taka nagroda przyznawana jest przez Ministerstwo Edukacji za szczególne osiągnięcia dydaktyczno-wychowawcze. Pani Magdalena Głac od lat należy do Stowarzyszenia Nauczycieli Matematyków w Bielsku-Białej, działa aktywnie, organizując konferencje, warsztaty. Cieszymy się, że jej praca została doceniona i gratulujemy sukcesu. Jesteśmy dumni, że mamy takiego wybitnego nauczyciela w naszym gronie



**Zapraszamy na kolejne dni otwarte
w SPTE !!!**





SZKOŁA PODSTAWOWA
TOWARZYSTWA
EWANGELICKIEGO

Join us at SPTE!
It's easy as 1, 2, 3.



W SPTE ZAWSZE WESOŁO!

Zapraszamy Państwa wraz z pociechami
na trzy spotkania kreatywnej nauki i zabawy:



CYRK – poznaj języki obce
LABORATORIUM – pobaw się nauką
SCENA – odkryj w sobie artystę

zawsze o 17:00 w Szkole Podstawowej
Towarzystwa Ewangelickiego w Cieszynie.
Już cieszymy się na spotkanie!



ZOBACZ - ZASTANÓW SIĘ - ZOSTAŃ

Pytania?
Zadzwoń do nas!
tel.: **33 852 12 36**



www.spte.tecieszyn.pl
spte@teczeszyn.pl



Szkoła Podstawowa Towarzystwa Ewangelickiego
Plac Kościelny 5
43-400 Cieszyn



Kącik dla dzieci

Bożena Harwot-Podżorska

Drogie dzieci

Wkroczyliśmy już w czas pasyjny. Jest to 40 - dniowy okres przygotowujący do Pamiątki Śmierci Jezusa Chrystusa (Wielki Piątek) oraz Świąt Zmartwychwstania Pańskiego.

Nazwa pochodzi od słowa pasja oznaczającego mękę i cierpienie Jezusa Chrystusa.

Stąd ten okres roku kościelnego zachęca do wewnętrznego wyciszenia, modlitwy oraz do skupienia się na historiach Wielkiego Tygodnia.

Przypomnijmy sobie wspólnie te wydarzenia.

Zaznacz właściwe odpowiedzi!

- Dzień, w którym Jezus wjechał do Jerozolimy uroczyście witany przez tłum to:
 - sobota
 - niedziela
 - czwartek
- Zwierzę na którym Jezus przybył do Jerozolimy:
 - osioł
 - słoń
 - kucyk
- Ostatni posiłek, który Jezus zjadł przed swoją śmiercią to:
 - obiad
 - śniadanie
 - kolacja
- Uczeń, który był obecny podczas śmierci Jezusa to:
 - Jan
 - Piotr
 - Bartłomiej
- Nazwa góry na której ukrzyżowano Jezusa:
 - Getsemane
 - Golgota
 - Galilea
- Dzień, w którym Jezus zmartwychwstał:
 - sobota
 - piątek
 - niedziela
- Uciekli przerażeni gdy zobaczyli, że grób, którego pilnowali jest otwarty:
 - gwardziści
 - żołnierze
 - policjanci
- Kobieta, która myślała, że spotkała ogrodnika (a to był Jezus)
 - Joanna
 - Marta
 - Maria Magdalena
- Uczniowie, którzy pobiegli do grobu zobaczyć zmartwychwstałego Jezusa:
 - Filip i Mateusz
 - Piotr i Jan
 - Jakub i Tomasz
- Powiedział kobietom, że Jezus żyje i nie znajdują Go w grobie:
 - żołnierz
 - kapłan
 - anioł

Każdego wieczoru tata siada na łóżku Jasia i czyta fragment bajki. Niektóre bajki chłopiec zna już na pamięć. Jednak najważniejszy jest czas spędzony z tatą. Jaś czuje się wtedy naprawdę szczęśliwy. Potem wspólnie się modlą i chłopiec kładzie się spać. Ach jeszcze jedno! Zanim tata wyjdzie z pokoju, mówi: - Kocham cię, synku. Jaś zaś odpowiada codziennie - Nie zapomnij o tym. I tak co wieczór. Chyba, że tata nie może czytać, to wtedy zastępuje go mama. Zawsze też słyszy to samo zdanie od chłopca: - Nie zapomnij o tym.

Wczoraj Jaś miał zły dzień. Chciał pojechać na rowerze. Pogoda się jednak popsowała i z planów nici. Musiał siedzieć w domu. Zaczął się nudzić.

Na biurku stał komputer, na którym czasem grał z rodzicami. Zawsze robił to w obecności mamy lub taty. Nie wolno mu było grać samemu. Tata był teraz w pracy, a mama zajęta była szykowaniem obiadu. Jaś był w pokoju sam. Potrafił już uruchomić komputer. Pomyślał, że mama jeszcze długo będzie gotować, taty nie ma więc... zagra tylko w jedną grę. Po kilku minutach grania usłyszał za sobą głos mamy: - Jasiu! Co ty robisz? Przecież dobrze wiesz, że samemu nie wolno ci grać na komputerze!

Mama była smutna i zła, że synek okazał się nieposłuszny. Wyłączyła komputer i do przyjszcia taty Jaś musiał siedzieć z nią w kuchni. Wiedział, że nabroił. Wiedział też, że z obiecanych lodów, na które mieli pojechać po południu, nic nie będzie. Na pewno spotka go kara. Nie mylił się. Rodzice ze smutkiem odmówili wyjazdu do lodziarni.

• Ale pamiętacie, prawda? - zapytał chłopczyk.

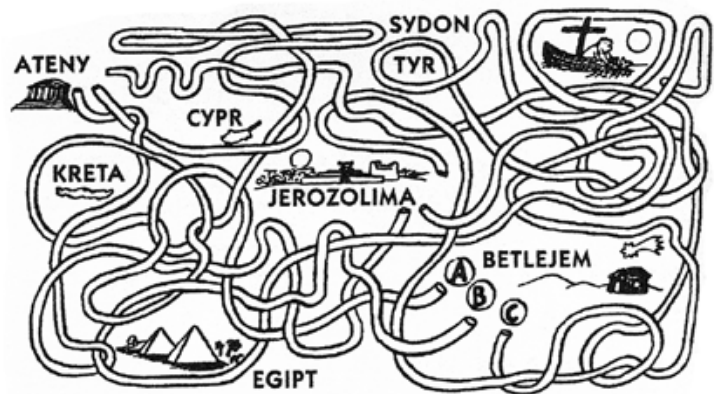
• O czym mamy pamiętać Jasiu?

• Że mnie kochacie... - odparł synek.

Rodzice uśmiechnęli się. Oczywiście, że pamiętali. Zawsze będą kochać swojego Jasia.

Podobnie kocha nas nasz Ojciec w niebie. Bóg daje nam wiele dowodów swej miłości. I zawsze będzie o tym pamiętać.

Droga Jezusa



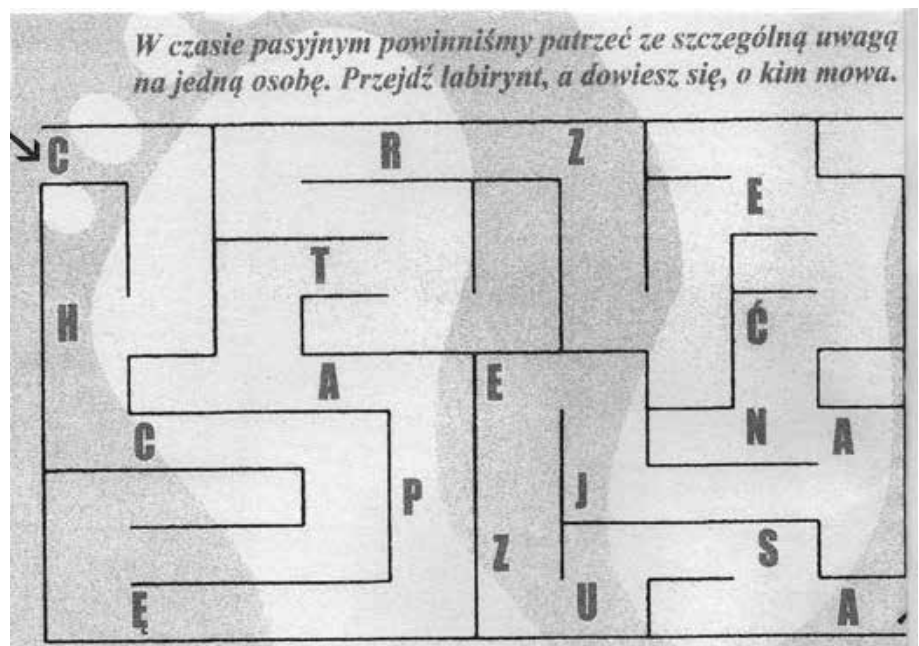
Urodził się w Betlejem, ukrzyżowano Go w Jerozolimie.

Kto zna kolejną drogę życia Pana Jezusa, ten także znajdzie właściwą drogę w labiryncie.



Uzdrowienie córki Jaira, czy znasz tę historię? Jeżeli nie jest Ci dobrze znana, albo ją zapomniałeś to przeczytaj w Biblii, albo poroś o pomoc rodziców.

Pokoloruj obrazek



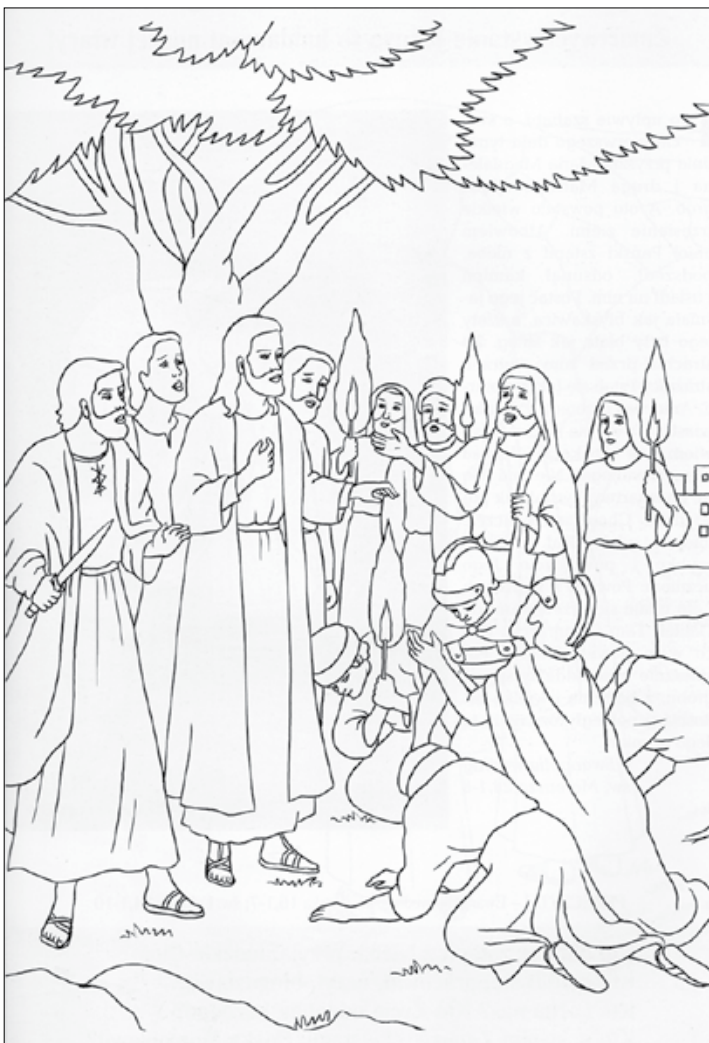
**„Przez niego (Jezusa Chrystusa)
uwierzyliście w Boga, który go wzbudził
z umarłych i dał mu chwałę,
tak iż wiara wasza i nadzieja są w Bogu”.**

Kiedy Jezus wędrował wraz z uczniami nauczając i uzdrawiając, zdarzyło się, że podszedł do Niego przełożony synagogi o imieniu Jair. Jego córka, dwunastoletnia dziewczynka, bardzo ciężko zachorowała i ojciec błagał o ratunek dla umierającej. Pan Jezus wysłuchał prośby Jaira i ruszył w kierunku jego domu, a wraz z Nim tłum gapiów oraz pragnących uleczenia. Ludzi było tak wielu, że uczniowie musieli otoczyć Nauczyciela. Znajdowała się tam również kobieta cierpiąca od dwunastu lat na krwotok. Cały swój majątek wydała na lekarzy, którzy zabrali jej pieniądze i wszystko co posiadała, lecz nie pomogli. Cierpiała coraz bardziej. Dlatego też, gdy usłyszała o cudach, jakie czynił Jezus, pragnęła spotkać się z Nim. Przecisnęła się przez ciżbę i dotknęła płaszcza Pana. I stał się cud. Niewiasta ozdrowiała! To niezauważalne dotknięcie poczuł Jezus i spytał się: Kto się mnie dotknął? Wówczas przyznała się owa kobieta, a Jezus odrzekł: „Córko, wiara twoja uzdrowiła cię, idź w pokoju” (Łk8,48).

W tym samym czasie zmarła córeczka Jaira. W domu zapanowała żałoba i płacz. Posłano zatem sługi do Jezusa, aby się nie trudził i nie przychodził. Lecz Jezus nakazał Jairowi, aby się nie lękał i wierzył, bo jego córka śpi. Ludzie słyszący te słowa zaczęli się śmiać. Jak to możliwe, że śpi, przecież ona umarła? Pan Jezus wszedł do domu, ujął za rękę dziecko i rzeki: Dziewczynko, wstań! I drugi raz tego dnia stał się cud - dziewczynka ożyła.

Ta historia wydarzyła się prawie dwa tysiące lat temu. Pan Jezus nie chodzi po ziemi, nie uzdrawia chorych, nie wskrzesza zmarłych. W aptekach jest mnóstwo leków, pomagających w przeziębieniu, grypcach, bólach zębów czy głowy. Leczymy się w przychodniach u różnych specjalistów. Nadal jednak naukowcy są bezsilni wobec wielu ciężkich chorób. Nie musimy się jednak z rozpaczą podda-

wać chorobie. Mamy bowiem wiarę w Boga. O Nim czytamy w Biblii, o cudach, jakich w Jego imieniu dokonywał Jezus. Jezus Chrystus przyszedł na świat na odkupienie naszych grze-; chów. Do niego możemy się modlić, prosząc o zdrowie dla bliskich - rodziców, rodzeństwa, dziadków i znajomych - przyjaciół, koleżanek, kolegów. Pan Bóg wysłuchuje naszych prośb i zawsze na nie odpowiada. Wiara uzdrowiła niewiastę, córka Jaira zmartwychwstała, bo Jezus powiedział: „Jam jest zmartwychwstanie i żywot, kto we mnie wierzy, choćby i umarł żyć będzie” (J 11,25).



Pokoloruj obrazek

Reklamy

WYPOŻYCZALNIA sprzętu rehabilitacyjnego i do pielęgnacji chorego

JOANNICI
Z MIŁOŚCI DO ŻYCIA



łóżka sterowane elektrycznie | materace przeciwoleżynowe | wózki | rollatory (balkoniki) | chodziki | kule
DOWOZIMY | URUCHAMIAMY | SERWISUJEMY | ODBIERAMY

ZADZWOŃ DO NAS I ZAMÓW POTRZEBNY SPRZĘT . TELEFON: 603 928 448

Wypożyczalnia mieści się w Dziegiełowie przy ul. Misyjnej 8
Joannici Dzieło Pomocy Oddział Śląsk | www.joannici.org.pl | slask@joannici.org.pl

Smaczne obiady w przystępnej cenie z dowozem do domu

Obiady na kółkach

Dowozimy do:
Bażanowic
Cisownicy
Dziegiełowa
Goleszowa
Kozakowic
Kisielowa
Lesznej
Puńcowa

Istnieje możliwość zakupu i spożycia obiadów na miejscu w stołówce CME. Zadzwoń.

Centrum Misji i Ewangelizacji Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego | ul. Misyjna 8 - 43-445 Dziegiełów - telefon 33 857 89 51
Jesteśmy Organizacją Pożytku Publicznego KRS 0000225011

kResler

www.kresler.pl

Adres: 43-426 Gumna, ul. Beskidzka 9
tel.: 570 541 250
e-mail: sklep@kresler.pl

- › Chemia profesjonalna i konsumencka
- › Środki utrzymania czystości
- › Narzędzia
- › Materiały montażowe
- › Artykuły BHP
- › Artykuły biurowe i papiernicze



Zamówienia można składać pod adresem www.kresler.pl



Realizujemy zamówienia na produkty pod indywidualne zamówienie



Towar dostarczamy **własnym transportem** oraz za pośrednictwem **firm kurierskich**



Zajmujemy się kompleksowym zaopatrzeniem

Pokoje do wynajęcia; numer kontaktowy 506 994 172

Serdecznie zapraszamy na wyjątkowy koncert!

2 kwietnia 2023 r. w Niedzielę Palmową o godz. 17.00

w Kościele Jezusowym po raz pierwszy zabrzmiał

Kantata Wielkanocna „Kim On Jest?”

amerykańskiej kompozytorki muzyki chrześcijańskiej

Sally DeFord w tłumaczeniu Piotra Sikory.

Wystąpią:

Wyższobramski Chór Kameralny

Chór Kościelny z Cieszyna

Joanna Sikora - dyrygent

Joanna Lipowczan-Stawarz - fortepian

Wojciech Wantulok – organy

Aleksy Zawistowski - skrzypce

ks. Janusz Sikora - narrator

Ilona Matuszek i Piotr Sikora - soliści

Kantata trwa godzinę, zawarte w niej utwory oraz tekst narracji opowiadają o misji Jezusa Chrystusa i Jego drodze, począwszy od triumfalnego wjazdu do Jerozolimy, przez Ostatnią Wieczerzę, śmierć na krzyżu aż po chwalebne Zmartwychwstanie. Całość łączy piękna muzyka Sally DeFord, która oddaje wszystkie emocje towarzyszące przeżyciom Wielkiego Tygodnia.

Serdecznie zapraszamy na to wyjątkowe muzyczne wydarzenie.

Światowego Dnia Modlitwy

zapraszają

na wspólne ekumeniczne nabożeństwo

Światowego Dnia Modlitwy

które odbędzie się w niedzielę 05.03.2023

o godzinie 16.00

w Kościele Jezusowym w Cieszynie

Tegoroczna liturgia została przygotowana

przez chrześcijanki z Tajwanu.

Po nabożeństwie serdecznie zapraszamy

na spotkanie w sali parafialnej

przy pl. Kościelnym 6, gdzie będzie można posłuchać

ciekawej prezentacji o tym kraju,

przygotowanej przez **Pana Jana Chmielowskiego** -

specjalisty i pasjonaty w dziedzinie sinologii.

Będzie coś dla ciała i dla ducha.

Serdecznie zapraszamy!



Chrzest

Wielu rodziców w naszej Parafii zastanawia się często jakich formalności należy dokonać, aby ochrzcić dziecko. Chcąc wyjść im naprzeciw odpowiadamy na najczęstsze pytania.

Kiedy w Parafii odbywają się chrzty?

W każdą pierwszą i trzecią niedzielę miesiąca w Kościele Jezusowym. W filiałach według indywidualnych ustaleń z kancelarią parafialną lub opiekunem filiału.

Jakie dokumenty należy złożyć?

Najważniejszym dokumentem jest Akt Urodzenia dziecka wystawiony przez Urząd Stanu Cywilnego. Na jego podstawie dane dziecka wpisywane są do kartoteki parafialnej.

Czy potrzebne są dane rodziców dziecka?

Nie, jeśli są naszymi parafianami. Jeśli rodzic jest spoza Parafii, powinien dostarczyć podstawowe dane (imię, nazwisko, adres, zawód), lecz musi otrzymać odpowiednią zgodę od proboszcza parafii, której jest członkiem.

Czy potrzebne są dane rodziców chrzestnych?

Podobnie, jak w przypadku rodziców dziecka. Co, jeśli rodzice chrzestni nie należą do naszej Parafii (Należą do innej, bądź są innego wyznania)?

Jeśli rodzice chrzestni nie są naszymi parafianami, muszą przekazać do kancelarii parafialnej zaświadczenie do roli ojca/mamy chrzestnej (specjalne druki do tego celu). Jeśli nie są ewangelikami, muszą przedstawić podobne zaświadczenie ze swojej parafii.

WAŻNE: Przynajmniej jeden z rodziców chrzestnych musi być luteraninem, tzn., tylko jeden może być innego wyznania.

Czy przed chrztem odbywa się w Parafii przygotowanie?

Tak, w każdy czwartek o godz. 16.00 odbywają się w kancelarii parafialnej spotkania przedchrzestne dla rodziców i rodziców chrzestnych.

Co dzieje się na takich spotkaniach?

Rodzice i rodzice chrzestni otrzymują instrukcje, jak zachować się podczas chrztu. Ponadto jedni i drudzy zostają objaśnieni co do zakresu swych praw, obowiązków i w szczególności odpowiedzialności przed Bogiem.

Czy udział w spotkaniu jest obowiązkowy?

Udział w spotkaniu jest jak najbardziej wskazany.

Ile kosztuje chrzest?

Nic. Można złożyć ofiarę, natomiast opłaty formalne za chrzest nie istnieją. Ponadto po akcie chrztu rodzice dziecka i rodzice chrzestni składają ofiarę przy ołtarzu.

PRÓBY CHÓRÓW W PARAFII CIESZYŃSKIEJ

Cieszyn	Wyżobramski Chór Kameralny	poniedziałek	godz. 19.00
Cieszyn	Chór Kościelny	środa	godz. 18.00
Cieszyn	Chór męski	środa	godz. 17.00
Cieszyn	Chór Misyjny	środa	godz. 15.15
Cieszyn	Chór Hosanna	sobota	godz. 10.00
Bażanowice	Chór mieszany	czwartek	godz. 18.00
Zamarski	Chór dziecięcy Hażlach - Zamarski „Gloria”	środa	godz. 17.30
Hażlach	Chór mieszany	piątek	godz. 18.30



Polskie Towarzystwo Ewangelickie

2.02 godz.: 15.00: Klub PTEw.

Prelekcja

16.02 godz.: 15.00: Klub PTEw.

Prelekcja

*Spotkania Klubu PTEw. odbywają się
w sali parafialnej przy pl. Kościelnym 6*

Biblioteka parafialna - ZAPRASZA!

OTWARTA w każdą niedzielę

- po nabożeństwie porannym
do godz. 10.00

Ewangelickie Duszpasterstwo Szpitala Śląskiego w Cieszynie serdecznie zaprasza na Nabożeństwa w kaplicy szpitalnej

sobota godz. 18.00

Odwiedziny na oddziałach

można ustalać pod numrem telefonu

Kapelan Szpitalny ks. Zbigniew Kowalczyk

- +48 503 802 413

Parafia Ewangelicko-Augsburska w Cieszynie -

33 813 32 20

Dyżury kapelana:

poniedziałek: 10.00 - 14.00

wtorek: 13.00 - 17.00

środa: 10.00 - 13.00

czwartek: 12.00 - 16.00

piątek: 10.00 - 14.00

Odwiedź naszą stronę:

<http://www.cieszyn.luteranie.pl>

Zapisane w księgach parafialnych

CHRZTY:



Bo wszyscy, którzy zostaliście w Chrystusie ochrzczeni, przyoblekliście się w Chrystusa.

Ga 3,27

08.01.2023	Klara Wenta	Cieszyn
15.01.2023	Aleksander Dawid Janoszek	Bažanowice
15.01.2023	Aleksander Tomasz Kominek	Cieszyn
15.01.2023	Mia Pupek	Cieszyn

ŚLUBY:

Kto znalazł żonę, znalazł coś dobrego i zyskał upodobanie u Pana.

Prz 18,22

Śluby w styczniu nie odbyły się

POGRZEBY:



Błogosławieni, którzy się smućą, albowiem oni będą pocieszeni.

Mt 5,4

03.01.2023	śp. Jan Hudzieczek	lat 78	Cieszyn
05.01.2023	śp. Janina Renata Lodko zd. Szczuka	lat 69	Cieszyn
05.01.2023	śp. Anna Janik zd. Pilch	lat 94	Cieszyn
05.01.2023	śp. Eugeniusz Podżorski	lat 74	Cieszyn
07.01.2023	śp. Stanisław Ciešlar	lat 76	Cieszyn
07.01.2023	śp. Ewa Anna Kolarczyk zd. Kajzar	lat 87	Cieszyn
09.01.2023	śp. Natalia Perlega zd. Skupieñ	lat 83	Cieszyn
11.01.2023	śp. Emilia Bujok zd. Wapiennik	lat 84	Cieszyn
12.01.2023	śp. Gertruda Rudnicka zd. Drózd	lat 82	Cieszyn
14.01.2023	śp. Janina Maria Habarta zd. Jędrusik	lat 75	Cieszyn
14.01.2023	śp. Mieczysław Eugeniusz Widzyk	lat 71	Cieszyn
20.01.2023	śp. Liana Helena Broda zd. Mrowiec	lat 78	Cieszyn
24.01.2023	śp. Jan Pszczółka	lat 78	Ogrodzona
26.01.2023	śp. Andrzej Kawulok	lat 68	Puñców
28.01.2023	śp. Halina Irena Tomica zd. Rañda	lat 67	Haźlach

Muzeum Protestantyzmu

Biblioteka i Archiwum im. B.R. Tschammera

Zwiedzanie po uprzednim uzgodnieniu terminu w Kancelarii Parafialnej lub kontakt poniżej. Czytelnia czynna w każdy poniedziałek i środę

w godz. 15.30 – 19.00 (pl. Kościelny 6, II piętro)

tel. 502 495 835; 33 813 32 27; e-mail: muzeumprotestantyzmu@luteranie.pl

Wysportowany, pasjonujący się wyprawami górskimi, interesujący się techniką - mężczyzna

w wieku 42 lat, szuka milej, inteligentnej współwyznawczynie do wieku 38 lat chcącej założyć rodzinę,

nr kontaktowy 00 49 157 816 069 63 (mile widziane sms-y)

Wieczory z Biblią

8 marca - „Wprowadzenie do 3 Niedzieli Pasyjnej, Oculi, „Oczy moje zawsze patrzą na Pana”...

- dk Aleksandra Błahut-Kowalczyk.

15 marca - „Studium Księgi Objawienia Św Jana” - ks. Marcin Podzorski

22 marca - „Studium Listu do Rzymian” - Ilona Hajewska

29 marca - Wieczerza Paschalna w Cieszynie, serdecznie zapraszamy.

**Zapraszamy do sali parafialnej naprzeciwko kancelarii,
w środę o godz. 17.00.**

Zapraszamy na **godzinę biblijną** w pierwszy i trzeci poniedziałek miesiąca
o godz. 18:00 w Zamarskach.

Zapraszamy na **koło pań na Brzezówce** w trzeci poniedziałek miesiąca
o godz. 16:30.

Zachęcamy do udziału w **kole pań w Hażlachu** w trzeci czwartek miesiąca
o godz. 16:30.

Wszystkie zamieszczone w Wieściach Wyższobramskich teksty biblijne (o ile nie zaznaczono inaczej) pochodzą z Biblii Warszawskiej - nowy przekład z języków oryginalnych, hebrajskiego i greckiego, dokonany przez Komisję Przekładu Pisma Świętego Brytyjskiego i Zagranicznego Towarzystwa Biblijnego, I wydanie w 1975 r.

Redakcja zastrzega sobie prawo odstąpienia od publikacji przesłanych materiałów lub też dokonywania skrótów bez zgody autora. Nie zwracamy nie zamówionych materiałów. Zastrzegamy sobie prawo opracowywania i skracania tekstów. Wszystkie materiały prosimy przesyłać do 17 dnia każdego miesiąca. Artykuły przesłane po terminie nie ukażą się w Wieściach.

Kancelaria Parafialna w Cieszynie czynna jest:

- poniedziałek, piątek - 8.00 do 15.00

- wtorek, czwartek - 10.00 do 17.00

środa - nieczynne

Numer telefonu: 33 813 32 20

e-mail: cieszyn@luteranie.pl

Nr konta bankowego: 78 8113 0007 2001 0074 4353 0001

BANK SPÓŁDZIELCZY O/CIESZYN

cieszyn.luteranie.pl

Wieści Wyższobramskie Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Cieszynie

Redakcja i skład komputerowy: Beata Macura

Kontakt: 798 491 941

33 813 32 28

Projekt okładki: B. Macura

Korekta: Urszula Szmidt

mgr teol. Łukasz Aścik

e-mail: wiesciwyyszobramskie@luteranie.pl

Nakład: 700 egzemplarzy

**Druk: Ośrodek Wydawniczy „Augustana”
Sp. z o.o. pl. ks. M. Lutra, Bielsko-Biała**

SPIS TREŚCI:

Słowo od redakcji	1
Miłość Jezusa	2
Bóg a poczucie bezpieczeństwa	3
O pojednaniu w Roku pojednania	4
Pojednanie z człowiekiem	5
„Bez Boga, ani do proga”	6
O trudnej pracy na Czas Pasyjny	7
Nie cudzołóż...	9

KOBIETY W BIBLI

O kobiecie przyłapanej na... temat niemodny; Tekst: Jan 8,3-11	11
--	----

HISTORIA

Profesor Józef Buzek 1873-1936	14
Karol Wigłasz - 1913-1997	16
Zapomniane kościoły: Zorientowani na Lutra – Wałbrzych Sobięcín	17

WYDARZENIA PARAFIALNE

Spotkanie Noworoczne wolontariuszy w Hażlachu	21
Kolacja dla małżeństw w Hażlachu	23
Patron zakochanych	24
Nabożeństwo ekumeniczne	25
Relacja ze sprawozdawczego Zgromadzenia Parafialnego	26
Parafianie z Ogrodzonej na kuligu	27
Koło Pań w Zamarskach	29
Seniorzy na kuligu w Wiśle	30
Z posiedzeń Rady Parafialnej	31
Rusztowania na Placu Kościelnym	32
Wspomnienie: śp. Haliny Tomicy	36
Konkurs fotograficzny	37

ŚPIEW I MUZYKA

Muzyczne kontakty z parafią w Schwabach	39
Warsztaty wokalne WCK z Katarzyną Wiwer	41
WCK w Schwabach	42

MŁODZIEŻ I DZIECI

Wieczór filmowy w Bażanowicach	44
--------------------------------------	----

LOTE, SPTE	45
-------------------------	----

KĄCIK DLA DZIECI - Bożena Harwot-Podżorska	50
---	----

REKLAMY	53
----------------------	----

INFORMACJE, OGŁOSZENIA,	54
--------------------------------------	----

ZAPISANE W KSIĘGACH PARAFIALNYCH	57
---	----

Numery telefonów i adresy księży:



**proboszcz
ks. Marcin
Brzóska:**
33 813 32 21
506 145 882
marcin.brzoska
@luteranie.pl



**proboszcz
pomocniczy
ks. Tomasz
Chudecki:**
33 813 32 22
502 161 085
tomasz.chudecki
@luteranie.pl



**ks. Beata
Janota**
505 709 785
e-mail:
beata.janota
@luteranie.pl



**ks. Łukasz
Gaś**
33 813 32 23
608 299 833
lukasz.gas
@luteranie.pl



**ks. Mateusz
Mendroch**
33 813 32 25
668 927 569
mateusz.
mendroch
@luteranie.pl



**Kapelan
Szpitalny
ks. Zbigniew
Kowalczyk**
503 802 413

